

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	40 K	rocznie	36 K
ówierórocznie	10— K	ówierórocznie	9— K
półrocznie	20 K	półrocznie	18 K
miesięcznie	3'60 K	miesięcznie	3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 40 hal., nadesłane po 1 kor., kronika 1'50 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabularyczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów ulica Podwale 1. 3.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skerbu zamianował rewidentów cłowych: Ignacego Blaschkego, Januarego Kurezabińskiego, Michała Doroszewicza-Podhorodeckiego, Felicyana Prochaskę i Tadeusza Rosentocka, inspektorami cłowymi dla okręgu służbowego galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu.

P. Namiestnik przeniósł c. k. państwowego lekarza weterynaryjnego Jana Terleckiego, z Oświęcimia do Drohobycza.

Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała praktykanta podatkowego Wolfa Weingartena, asystentem podatkowym w XI klasie rangi.

Wykaz

panujących w Galicji epizoozj za czas od 9 do 16 marca 1918 — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 marca 1918.

Przeniesienie władz krajowych do Lwowa.

Dzienniki krakowskie donoszą: Korzystając z chwilowego pobytu w Krakowie P. Namiestnika, prezydent miasta Federowicz i wiceprezydenci Sare i Rolle udali się do niego w sobotę, aby wyrazić mu żal, że opuszcza Kraków, oraz złożyć serdeczne po-

dziękowanie za życzliwość i opiekę, jaką okazał miasto.

P. Namiestnik oświadczył, że z prawdziwym żalem opuszcza Kraków, z którym żył się w czasie wieloletniego tam pobytu, a który uważa nie tylko za drugą stolicę kraju, lecz także za stolicę kultury polskiej.

Zapewnił, że wskutek wyjazdu z Krakowa, miasto nie tylko nie będzie pozbawione jego życzliwości i opieki, ale przeciwnie tem więcej będzie musiał o Krakowie pamiętać, że miasto samo o swe żywotne interesy nie będzie mogło tak, jak dotychczas, bezpośrednio u niego interweniować.

Podczas audyencji poruszono szereg aktualnych spraw miejskich i krajowych, a prezydent miasta, po przeszło godzinnej audyencji u P. Namiestnika, wyniosło przeświadczenie, że tak, jak dotąd, i nadal Kraków liczy może na poparcie P. Namiestnika.

Z uwagi na równoczesne z przeniesieniem siedziby Namiestnika przeniesienie reszty władz krajowych do Lwowa, prezydent Federowicz na sobotniej audyencji u P. Namiestnika przedstawił w myśl jedynomyślniej uchwały Rady miejskiej z 7 h. m. prośbę o pozostawienie wydziałów pewnych urzędów o charakterze gospodarczym w interesie rzeczywistych potrzeb Krakowa i jego okolicy, podnosząc przedewszystkiem potrzebę pozostawienia w Krakowie kraj. urzędu gospod., Zakładu dla obrotu zbożem z oddziałem ziemniaczanym, Zakładu dla obrotu bydłem, oddziałów instytucji „Ovum“, „Geos“ i „Pecus“, ewentualnie innych, któreby utworzono, Zakładu dla obrotu paszą, biura węglowego, Zakładu odzieżowego, biura akcyi pomocy dla ludności dotkniętej wojną, ekspozytur wszystkich 4 sekcji Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju i wytworzonych przez nie oddziałów.

Również byłoby pożądanym utworzenie w Krakowie urzędu kontroli celem rewizji linii kolejowych, wiodących na zachód, oraz pozostawienie urzędu dla zwalczania lichwy towarowej.

P. Namiestnik oświadczył, że względem na dobro publiczne zniwala przeniesić władze krajowe do stolicy. Sprawy pozostawienia w Krakowie ekspozytur jednak weźmie pod życzliwą rozważę i uczyni wszystko, co w interesie toku spraw tak wielkiego miasta, jak Kraków, jest nieodzowne.

Granic tego atoli nie raz jeszcze dziś oznaczyć nie można.

Sytuacja wojenna.

Prasa czwórporozumienia już od dni kilkunastu nieustannie przeżuwa kwestję japońską, rzecz sama jednak nie postąpiła dotąd naprzód. Za wiele i za ważnych okoliczności przemawia zarówno „za“, jak „przeciw“ interwencji japońskiej i dlatego alianci, ani Japonia sama nie mogą zdecydować się na krok stanowczy.

Jakie daleko sięgające plany skłoniły Japonię do zamiaru wkroczenia na Sybir, mieliśmy już sposobność wyłuszczyć. Ale są również rzeczy bliższe, które skłaniają królestwo mikada do zawarowania swych interesów na Dalekim Wschodzie. Było ono jak wiadomo głównym dostarczycielem amunicji dla Rosyji; dostarczało też materiały wojennych w nieprzebraną ilość. Wiadomo, jakie orgie wyprawiał Brusilow z amunią, gdy na front wschodni mocarstw centralnych naciskając, miał nadzieję przełamania ich oporu. A także później, gdy po klęskach poniesionych przez Rosyję na froncie zachodnim zapanowało nieumówione wprowadzenie wydarzeniami wymuszone na Rosyjanach armistitium, Japonia w dalszym ciągu, w nieuszezuplonych rozmiarach i niesłabnącem tempie wspomagała amunią sprzymierzone państwo, dopóki rewolucja nie rozwała do reszty majaków odwetu rosyjskiego. Skutkiem tego w składach sybirskich nagromadziło się ogromne mnóstwo materiału wojennego, który stanowi własność Japonii, nie tylko bowiem zapłacony nie został, lecz zapłacony już nie będzie, rząd bowiem bolszewicki w bardzo prosty sposób zatłwił się z pretensjami zagranicznymi, przekreślając je bez namysłu.

Owoż Japonii musi zależeć na tem, by przez odebranie swych materiałów wycofała przynajmniej część włożonych w nie pieniędzy, podejrzliwa zaś bolszewików, że oni nie zawahają się w danym razie przed wydaniem amunicji Niemcom. W każdym razie sądzą w Tokio, że bolszewicy wszystko, co możliwe uczynią, aby Japonia nie zobaczyła się

więcej ze swą własnością. Wskazuje na to informacja, którą przesłał szef b. misji amerykańskiej bawiący w Yokohamie, że mianowicie bolszewicy wzięli się bardzo energicznie do niszczenia mostów na kolei transsybirskiej w okolicy jeziora Bajkalskiego i u granicy Chin. Tym sposobem chcą utrudnić, jeśli już nie uniemożliwić Japończykom dostęp do składów amunicji, przez nich dostarczonej.

Koła jednakowoż finansowe w Japonii biorą pod rozwagę, że interwencja wyspiarskiego królestwa na Dalekim Wschodzie — acz mogłoby niewątpliwie przynieść znaczne korzyści, na razie jednak niepewne, zależne od wielu okoliczności — wymaga ogromnego nakładu. Tak ogromnego, że gdy rozeszły się wieści o wojowniczych zamiarach rządu, giełda w Tokio odpowiedziała na nie panicznym spadkiem kursów. Aby zjawisko to zrozumieć, uprzytomnijmy sobie, że wysłanie 25—30 tysięcy ludzi — o czym czytaliśmy — byłoby tylko porwaniem się z motyką na słońce i skazaniem z góry całej ekspedycji na zagładę.

Obecnie przyznają, że trzeba wysłać co najmniej z pół miliona żołnierza i przeznaczyć na kosztą owej wyprawy z pół miliona funtów sterla. na rok. Suma to, jak na stonki Japonii, kolosalna, gdyż przewyższa siedmiokrotnie dochód wykazany w preliminarzu budżetowym państwa zarok 1917/8 w smie 71'5 mil. ft. sterla.

Gdyby zaś nawet była nadzieja odbicia sobie wydatku, to jeszcze i wówczas przedsięwzięcie takie musiałoby zemścić się fatalnie w innym kierunku. Przyjmując, że dla przewozu jednego żołnierza wystarcza 2 tony przestrzeni okrętowej, to na przewóz półmilionowej armii nawet przy upakowaniu tak gęstym jak śledzi w b-cze, trz-baby krągło i milionowego tonażu. Znaczy to, że połowa wszytkiej przestrzeni okrętowej, jaką rozporządza Japonia, musiałaby na ten cel być poświęcona. W następstwie handel japoński; który podczas wojny rozrósł się wprost imponująco, doznałby ubezwładnienia. Dla japońskich właścicieli okrętów i wielkich kupidów wysłoby bogate źródło zysków, którymi tak suto obsypuje ich wojna od samego niemal początku.

Dla finansistów więc japońskich dostateczna przyczyna do paniki. Dla rządu za-

26)

Czarna książeczka.

Z pamiętnika poety przepisal, uporządkował i wydał

Fr. Rawita Gawroński.

(Ciąg dalszy).

Dyskusja się zaostrzyła. Antonowicz ożywił się i spór w inną stronę bardzo zgręcznie odwrócił.

— Gdybyś nawet miał rację co do szlachty, to kilkaset tysięcy was wszytkich razem jest niezem w porównaniu z masą ludu, na którym chcecie oprzeć swoje nadzieje.

— Mamy sposoby na to, ażeby lud zjednać sobie — wtrącił B.

— Dajcie wy pokój naszemu ludowi — odpowiedział poirytowany Antonowicz. — Wy idziecie swoją drogą, a on niech idzie swoją. Może kiedyś drogi wasze się zjedną, to możliwe — on dojrzyje i nabierze do was zaufania, wy przestaniecie nim pogardzać, ale teraz? Wy chcecie budować na piasku. Jaki jest lud w Królestwie? Nie wiem. Czy pójdzie z wami? Nie wiem. Co zaś do chłopów, to tylko służbę dworską pociągacie za sobą. Więcej nikogo. On stanie po

stronie zwycięzcy, a zwycięzcą nie będziecie wy. Nie stosujecie innej psychologii do ludu ruskiego, a innej do polskiego i do siebie. Wy szlachta nie możecie zapomnieć, żeście stracili państwo, nie możecie zapomnieć krzywd, doznanych od Moskali, a chcecie, ażeby lud zapomniał o krzywdach od was doznanych?

— O krzywdach nie mówmy, bo tu jest dużo fantazyi, a jeszcze więcej złościwości.

— Mniejsza o to, z jakiego powodu ktoś otrzymał ranę, ale ona była bolesną i pozostawiła ciężkie wspomnienia. Czy myślicie, że lud zapomniał o Stempkowskim i Branickim, którzy hajdamaków uspokajali? Nie, on milczy tylko, a wy milczenie bierzecie za przyjaźń i zgodę. Możecie doznać gorzkiego zawodu.

W tym pojedynku B. z Antonowiczem nikt z nas udziału nie brał. Uważałem, że mileżąc przyznawali mi mu dużo racji.

Co do mnie, uważałem w regule chłopomanstwo za szkodliwą zabawę, którą się młodzież nasza bałamuciła. Pochylenie się w cudzą stronę było tylko z jej strony dowodem bardzo chwiejnych podstaw, na jakiej własną narodowość opierali. Cóż to była za polskość u licha, która polegała na tem, ażeby pracować dla obcego, choć pokrewnego, narodu. Niech każdy naród pracuje sam dla własnej przyszłości. Chłopi na Rusi teraz — to kadłub bez głowy; masa mięsa tylko; tylko ręce, które zaledwie wystarczają do pracy na chleb powszedni. Wojsko bez broni i bez wodza.

34. O, ten Michał Korniejewicz Czajny — to ładne ziółeczko¹⁾. Z obowiązku mego stykam się z nim często. Należy on do kat-goryi tych Małorosów, którzy nie mogą zdecydować się na to, czem oni są właściwie? Do jakiej narodowości należą? Z kultury i wykształcenia — M-skale, nie gorsi od Katkowa. Rząd rosyjski używa ich jak psów gończych do szczucia na Polaków. Rzemiosło swoje wykonują oni *con amore*. Wtenczas, nawet, kiedy ugrzyć nie mogą — to warczą. Uważam, że do mnie powziął on cichą antypatyę, może dla tego, że ucze języka polskiego. Ale Walery K²⁾ mówił mi to samo o nim i ostrzegł przed tym chytrenkim człowiekiem. W domu, jak mówili ci, którzy go lepiej od nas znali, zachwycał się „Hajdamakami“ Szewczenki i pono miał mowę na pogrzebie j-go, którą kazał w osobnej odbite wydrukować, — aby go o prawowierność nie posądzano, a uczniom czytywał zamiast lekcji Tarasa Bul-bę, Gogola, podjudzając jak mógł młodzież przeciwko Polakom. Było nas Polaków kilku w składzie ciała nauczycielskiego w li. gi-

¹⁾ Był najpierw inspektorem i profesorem literatury rosyjskiej w drugim kijowskim gimnazjum, a potem po Grenkowie dyrektorem.

²⁾ Walery Kopernicki, starszy brat Izydora, profesor antropologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, wykładał także czas jakiś język polski w klasach wyższych drugiego gimnazjum.

mnazjum: S., ja, B., K., M.³⁾ Czajny (tak się podpisywał) był z nami sprzedającym grzechny, ale gdzie mógł, rył. Niedawno przyszedł na moją lekcję. Kontrolowanie nauczania było jego obowiązkiem. Uważałem to za rzecz zwyczajną. Zadałem uczniakom moim do nauczania się na pamięć wierszyk pod tyt. „Wiosna“, nie bez racji i chęci wyraźniej wiążąc nadzieje wiosny z nadziejami naszymi. Był tam wiersz taki:

Trawka kiełkuje i pnie się do góry
Z nią razem nasze nadzieje.

Czajny wysłuchał deklamacyi, nie rzekłszy ani słowa. Ale po skończeniu lekcji zagadnął mię tonem trochę ironicznym w kancelaryi:

— Bardzo ładny wierszyk dał pan dzieciom dla ćwiczenia pamięci, ale wie pan, te nadzieje, które kiełkują i pną się do góry — one mogą niepotrzebnie bałamucić dzieci.

— Panie inspektorze, ależ to są nadzieje rolnika, który ma na myśli kiełkowanie zboża... takie same nadzieje ma każdy rolnik, bez względu na narodowość... chłop nasz tak samo myśli...

— Nu, chłop, — koniecznie, eto drugoje dzieło...

³⁾ S. — Szumowski, B. — Bajer wykladał matematykę, K. — Kopernicki, M. — Matherbes.

(Ciąg dalszy nastąpi)

niemniej dostateczny powód do rozważenia raz jeszcze jak najskrupulatniej, czy warto wdawać się w niebezpieczną bądź co bądź awanturę, czy też lepiej dać temu spokój.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 16 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 16 marca:

Nie zaszło nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 16 marca. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 16 marca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta. Wczoraj i w ciągu nocy artyleria angielska między Arras a St. Quentin była bardzo czynna.

Wskutek ognia irytacji bomb na miejscowości za frontem, powstały większe straty wśród ludności w Menin i Halluin.

Grupy Niemieckiego Następcy Tronu, v. Gallwitza i ks. Albrechta: Na wschód od Reims na obu brzegach Mozy, jakoteż na froncie lotaryńskim pod Mulsach i Blamont walka ogniowa w ciągu dnia była zwiększona. Po obu stronach Ornes także w nocy była znaczna.

Z innych widowni nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 17 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 17 marca:

Z widowni wojennej niema nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 17 marca. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 17 marca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi do południa wznowiona czynność artylerii, na innych częściach frontu ograniczała się jedynie do ognia przeszkodowego, pod wieczór czynność artylerii znów odżyła.

Na froncie wojsk niemieckiego Następcy Tronu i gen. Gallwitza: Nad Ailette na południowy zachód od Berry au Bac, jakoteż nad Tahure wznowiona czynność bojowa w połączeniu z sześciogodzinnym przygotowaniem ogniem uderzyły oddziały francuskie na zachód od Avocourt; na szerokim froncie zostały powstrzymane częścią ogniem działowym, częścią odparła je nasza piechota w walce z bliska. Na prawym brzegu Mozy wrzasa ostrą walką artylerii w ciągu dnia a częstokroć także w ciągu nocy. Nasza piechota wykonała

w kilku miejscach podjazd. Heskie i waldeckie oddziały atakujące pod Samogneux, badeńskie kompanie pod Beaumont, saskie oddziały atakujące pod Bezonvaux wtargnęły głęboko do pozycji nieprzyjacielskich i przyprowadziły z sobą więcej niż 200 Francuzów, a ponadto wzięły do niewoli sztab batalionu.

Front wojsk ks. Albrechta: W lesie Parrojo jakoteż w okolicy Blamont, Baden-Villwer i Baden-Voller wzmożona czynność nieprzyjacielska.

W walce powietrznej i z ziemi zestrzelono wczoraj 7 nieprzyjacielskich samolotów i 2 balony na wjeździe.

Z innych widowni bojowych nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

W sprawie Chełmszczyzny.

Z Wiednia telegrafują: *Bayrischer Courier* przyniósł niedawno wiadomość, wedle której austr. P. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin w czasie rokowań w sprawie granicy między Polską a Ukrainą i co do gubernii chełmskiej, miał prowadzić układy z delegatami ukraińskimi w swoim zamkniętym gabinecie.

Wiadomość tę powtórzył *Kurier Warszawski* z dnia 18 b. m. Jak się dowiaduje *Polskie Biuro prasowe* z dobrze poinformowanego źródła, wiadomość ta jest zupełnie fałszywa. Rokowania z delegatami ukraińskimi zarówno w sprawach granicy, jakoteż w sprawie gubernii chełmskiej odbywały się w czasie kilkakrotnych konferencji zawsze w obecności delegatów niemieckich. Wszystkie zatem wiadomości, które twierdzą inaczej, są czczym wymysłem.

Dookoła pokoju.

Celem dalszego ciągu rozpoczętych niedawno w Wiedniu narad z delegatami niemieckimi i ukraińskimi, wczoraj udała się komisja austro-węg. pod przewodnictwem posła hr. Forgacha do Kijowa, gdzie wspólnie z taką komisją niemiecką, która jest już w drodze, zawrze z Ukrainą ostateczną umowę w sprawie organizacji obrotu towarów w duchu zawartego układu.

Z Petersburga donoszą: Posłowie bolszewicy na kongres moskiewski oświadczyli się 438 głosami przeciw 30 (czy nie 300?) za ratyfikacją układu pokojowego brzeskiego.

Rumuński pierwszy delegat na konferencję pokojową, Argentojanu, w myśl umowy, we czwartek 14 wrócił z Jass do Bukaresztu i zawiadomił delegatów Państw czwórprzymierza, że gabinet Averescu z powodów polityki wewnętrznej, które nie mają nic wspólnego ze sprawą pokoju, podał się do dymisji. Nowe ministerstwo jeszcze nie utworzone. Ponieważ pełnomocnictwa dotychczasowych delegatów rumuńskich wskutek

tego straciły ważność, przeto rokowania główne teraz spoczywają a toczą się dalej obrady komisyjne.

Ostrzeżenie Niemiec.

Z Berlina telegrafują urzędowo:

Z powodu zachowywania się okrętów angielskich na zamkniętych wodach niemieckich, rząd niemiecki widzi się zmuszony do podjęcia odpowiednich kroków, które stać się mogą niebezpiecznymi dla żeglugi neutralnej.

Rząd niemiecki ostrzega tedy państwa neutralne przed tem niebezpieczeństwem i zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za ewentualne wypadki.

W wypadkach wyjątkowych państwa neutralne winny się celem odzyskania żeglugi przez zagrożone miejsca, porozumieć z naczelną komendą niemieckiej floty wojennej.

Włoski minister przeciw pogłoskom o pokoju.

Komunikat *Agencji Stefaniego*: Włoski minister spraw wewnętrznych wydał polecenie wszystkim prefektom, aby ściśle baczyl na to, kto rozszerza we Włoszech pogłoski o bliskim pokoju.

Przeciw ludziom rozpowszechniającym takie pogłoski, należy występować z całą surowością.

Tribuna donosi, że Neapol i Medyolan są miastami, w których najbardziej szerzą się wiadomości o niedalekim pokoju. Pismo dodaje, że rozsiewanie takich pogłosek w chwili obecnej jest niebezpieczne i działa na korzyść nieprzyjaciela.

Idea Nazionale powiada, że pogłoski o niedalekim pokoju szerzą się obecnie w całym Włoszech. Rozsiewanie tych pogłosek w czasie obecnym, może się stać dla Włoch wprost klęską.

Holandya wobec „ultimatum“.

Według dzienników amsterdamskich, Rada ministrów zebrała się wczoraj późnym wieczorem na posiedzenie, celem omówienia sprawy rokowań z sojusznikami.

Nieuwe Rotterdam Courant donosi, że okręty angielskie, stojące w portach niderlandzkich, otrzymały rozkaz, aby stały ciągle pod pełną parą i aby były gotowe każdej chwili do wyjazdu.

Urzędowo telegrafują z Waszyngtonu, że zajętych będzie milion ton okrętów niderlandzkich, mających służyć do przewozu środków żywności. Spodziewają się, że załoga niderlandzka pozostanie nadal na okrętach.

Rząd północno amerykański nie pozwala okrętom hollenderskim, stojącym w portach amerykańskich, nabierać węgla, aby w ten sposób uniemożliwić im odpłynięcie, a to z tego powodu, ponieważ ma nastąpić rekwizycja tych okrętów.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Na północnej widowni wojennej zatopili niemieckie łodzie podwodne ponownie

18.000 tonn rejestrowych brutto nieprzyjacielskich okrętów handlowych.

Wynurzenia Helffericha.

Na wczorajszym posiedzeniu Towarzystwa handlowego w Berlinie wygłosił Helfferich mowę, o której powiedział, że celem Anglii jest zupełne zniszczenie niemieckiego handlu i pracy niemieckiej. Konferencja sojuszników w Paryżu wypowiedziała to otwarcie i bez ogródek.

Jeżeliby się udało nieprzyjaciołom utrzymać to wszystko, co zabrali Niemcom, jeżeliby zabrali Niemcom wolność pracy i uniemożliwili im wykonywanie swej przedsiębiorczości, wówczas naród niemiecki byłby zupełnie złamany, byłby kaleką.

Nie pozostaje zatem Niemcom nic innego, jak wywalczenie sobie pokoju gospodarczego, który im umożliwiłby dalszą pracę. Jest to ostatni moment walki, ale musi być przetrzymany.

Niema nikogo w Niemczech, ktoby sobie z serca nie życzył pokoju, i ktoby nie chciał ciężko dotkniętej ludzkości oszczędzić dalszego krwi rozlewu, ale naród niemiecki dla swej przyszłości musi i tę ostatnią próbę wytrzymać.

Przygotowania wojenne rosyjskie sięgają 1912 r.

Haski *Vaderland* donosi, że korespondent *Manchester Guardian* rozmawiał z posłem rosyjskim w Waszyngtonie baronem Rosenem, który powiedział, że Rosya już w roku 1912 przygotowywała się do wojny, aby zażegnać niebezpieczeństwo grożące już wówczas przewrotu. Rosya sztucznie wywołała wojnę, bo spodziewała się, że wojna przywróci siłę i popularność cara.

Nation stwierdza, że także Buchanan sądzi, iż car wdał się w wojnę w tym właśnie celu.

Nowa konferencja sojuszników.

Dziennik *La Feuille* pisze, że w tych dniach odbędzie się w Londynie konferencja, w której wezmą udział Clemenceau, Orlando i Bisolatti.

Konferencja ma zająć się rozważeniem sytuacji wywołanej wypadkami w Rosyi, tudzież sprawą akcji japońskiej na Syberii. Idzie więc o porozumienie w tych sprawach.

Przesilenie gabinetowe w Rumunii.

Podług depeszy bukareszteńskiej, król rumuński wezwał do siebie Marghilomana i polecił mu utworzenie gabinetu.

Marghiloman prosił o czas do namysłu i pojechał z powrotem do Bukaresztu, aby odbyć konferencję z delegatami Mocarstw centralnych. Wczoraj wieczorem Marghiloman znowu udał się do Jass, aby po ponownym przedłożeniu królowi swego sprawozdania rozstrzygnąć sprawę utworzenia nowego gabinetu.

19)

Maryanna Damad.

Życie rozstrzyga.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Pozostawszy samą, pani Bussy odrzuciła głowę na poduszki, zamknęła oczy, aby wypoczęły od światła i natychmiast zaczęła mówić do siebie w myśli:

„Zrobiłam pewne odkrycie, bardzo ciekawe... Panna Zuzanna Duran ma wiele sympatii do pana Lucyana Viray. Nie domyślałam się tego; trzymałam się jej oświadczeń w Camaldoli. Od tej pory, znajomość ich nie zrobiła postępów. Z wyjątkiem spotkań u mnie, od czasu do czasu, bardzo rzadko, nie zdawali się szukać wzajemnie. Ale wtedy, wchodząc do jej pracowni, miałam nagle wrażenie, że przerywam bardzo miłe *tête à tête*... Długie, ono było, bo spóźniłam się o całą godzinę... Oto tak się dzieje czasami, że ludzie znają się od całych miesięcy, a nawet lat, nie myślą o niczem, a wystarcza jednej czasem chwili, aby dokonało się jakiegoś odkrycia. Płomiem gorzał pod popiołem... u niej, tak... a u niego? Jestem mniej pewna. Ale jeżeli będzie malować jego portret, rozwiązanie jest aż nadto pewne. Długie pogadanki w godzinach pozowania, sam na sam modela z artystką, chwile milczenia, wzrok zwrócony

na siebie wzajemnie, wpatrywanie się... wszystko to jest bardziej sugestywne, niż duety miłosne, śpiewane przy fortepianie. Ma szansę za sobą, będąc artystką! Paleta, pendzle, mogą się stać nżyteczną bronią. Nie wiem, czy jej dopomoga do wymalowania dobrego portretu, ale przysłuży się do małżeństwa po jej myśli... Tak, gdy go będzie miała w pracowni przez całych kilka tygodni, będzie prawie pewna powodzenia, ale tymczasem, aby go zdecydować, żeby przyszedł, potrzebuje mnie i nie waha się prosić mnie o pomoc. Młodość na wszystko się ośmiela, zdaje się jej, że do wszystkiego ma prawo! Ach! ma wielką słuszność, korzystając ze swoich przywilejów, taki krótki ten czas, w którym wolno nam mieć nadzieję i urzeczywistnić ją!... A przecież, nie konieczne na to stworzona zostałam, aby grać rolę „pożytecznej“ w romansach innych ludzi. Co by powiedziała panna Zuzanna, gdyby wiedziała, że Lucyana Viray, po upajającym z nią *tête à tête*, spędził wieczór ze mną także na *tête à tête* i ani razu nie wymówił jej imienia!... Miałam miłosierdzie, złem jej tego nie powiedziała, nie jestem złośliwą“.

Nie, z pewnością, pani Bussy nie była złośliwą. Były w niej tylko dwie istoty: jedna, która filozoficznie znosiła swój stan obecny, która oddawała wszystkie dary bogatej swojej natury na usługi przyjaciół, a druga, przyzwyczajona do podobania się, ujarzmiania, nie ustępowała miejsca nikomu. W niektórych wypadkach, zdarzały się starcia pomiędzy temi dwiema kobietami, dawna się budziła, buntowała i domagała się gwałtownie swoich praw. Lecz rozsądek brał górę i zwolna równowaga wracała.

XIV.

A więc, miał Zuzanna nie miała wyrachowanych zamierzeń, które pani Bussy jej przypisywała. Tylko ta myśl o portrecie opadowała ją tak silnie, że aż ją sama to dziwiło. Gdyby się udało pochwycić, oddać, ten zapal, ujarzmioną energię, elegancję nieco pogardliwą, wszystko to, co chwilami odkrywało się w fizyonomii i zachowaniu Lucyana Viray, jakiego to było zajmujące! Ale także bardzo trudne.

Była prawie pewna, że nie podoła, że nie będzie z siebie zadowolona. Mniejsza o to, chciała spróbować. A przytem, przyszedł do niej już raz, zdawało się, że mu się u niej podoba; ściągnął go znowu w oznaczonym celu, czyż nie byłoby to tryumf przynajmniej dla artystki? Artystka i kobieta, w jakiej mierze zlewają się w jedno, lub rozdzielają?...

Wszyscy prawie jesteśmy ofiarami rodzaju dwójności: pani Bussy z trudem godziła swoją pierwszą istotę z drugą. U Lucyana Viray dawne „ja“ irytowało się na nowe „ja“, stworzone dzięki sprzecznym okolicznościom. Co do Zuzanny, nakazywała milczenie swemu sercu lub wyobraźni, aby iść tylko za głosem woli. I pomimo odwagi, pomimo swobody artystycznej, zdarzało się jej nieustannie, że bywała zrażoną, zasmuconą, błagającą o litość swojej nadto męznej towarzyski.

Troski materialne w całej surowości, nie dotykały młodej dziewczyny; jednakże osobiste dochody były niewystarczające, trzeba było pracować na życie, a z powodu tej konieczności, wylaniały się wszystkie trudności nieodłączne od artystycznej kariery.

Dobrze uzbrojona na początek, Zuzanna może nią nie była dostatecznie do ciągłej walki. A przytem przez związki rodzinne i towarzyskie stosunki, nie czuła się dość wyzwolona. Jeżeli razito ją wiele przesądów, sama w sobie nierzadko je odrywała. Wobec niektórych zawodowych poufałości, cęła się mimowoli. Słowem, pomiędzy tem, czego pragnęła, a tem, co jej się nie podobało, pomiędzy pojęciami swego otoczenia i swojemi własnymi, pomiędzy jej niezależnym usposobieniem a nieskazitelnością jej życia, równowaga była trudna do utrzymania i często zrywana bywała.

Rzecz szczególna, pani Bussy, która bezlitośnie wytykała jej przeciwności, która nie oszczędzała jej ani prawdy ani krytyki, była jedyną osobą, przy której Zuzanna czuła się prawdziwie równoważoną i pocieszoną.

— Jesteś młodą i żyjesz samotnie, swobodnie — mówiła pani Bussy — a zatem, jesteś narażona na wszystkie zarzuty i niezrozumienia. Sama nie masz słuszności dźwiag się temu. Nie przeszkadzisz kobietom czynić nieforteczne lub niezycielne uwagi, a mężczyznom, aby nie okazywali się czasami z mniejszym szacunkiem, niżby powinni. Chciałś tego trybu życia, który wiedziesz, i jesteś pewną siebie. A zatem, pogardzaj tem, co mówią, co myślą pozostali silną i męzną wobec siebie i drugich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nastroje irlandzkie.

Peit Parisien donosi z Londynu, że przewodniczący komitetu wykonawczego Sinfonistów, Russel, został aresztowany z powodu mowy, wygłoszonej na zebraniu.

Stan rzeczy w Finlandyi.

Z głównej kwatery w Wasie donoszą: Front Sapakunda: Pod Aheinen wojsko fińskie przez przeważające siły nieprzyjacielskie zmuszone było do cofnięcia się na niewielką odległość. Pod Lavia krwa wo odparto nieprzyjaciela.

Front Ta wastland: Znaczący ogień działowy pod Vilppula.

Front Sa wolak: Pod Lussi zdobyto jeszcze jeden karabin maszynowy i sztandar czerwonej gwardyi.

Front karelijski: Walki toczą się dalej.

Żądanie Szwajcaryi.

Szwajc. Ag.: Dzienniki donoszą, że szwajcarska Rada związkowa zgłosiła w Berlinie pretensje o wynagrodzenie za storpowanie parowca hiszpańskiego „Ferdinard”, wiazącego zboże dla Szwajcaryi. Szwajcaryja domaga się śledztwa, przeprowadzonego przez władze niemieckie.

Z moskiewskiego kongresu Sowietów.

Na otwarciu wielkiego kongresu Sowietów w Moskwie było obecnych 1110 delegatów, w tem 733 bolszewików i 238 socjalnych rewolucjonistów.

Na Dalekim Wschodzie.

Dzienniki tokijskie donoszą, że maksymaliści zamordowali w Błagowieszczeńsku 150 Japończyków.

Daily Mail pisze, że podczas ostatnich niepokojów w Błagowieszczeńsku zamordowano 3 Japończyków a zraniono 7, gdy chcieli bronić swego mienia przed maksymalistami.

Times donoszą z Tokio, że informacje amerykańskie i angielskie, jakoby akcja japońska w Syberyi była rzeczą postanowioną, nie zostały żadnym doniesieniem urzędowym stwierdzone, przeciwnie, dotychczasowe wiadomości stoją w sprzeczności z tem, co w miarodajnych rządowych miejscach wiadomo.

Prasa lokalna przemawia za interwencją, ale koła wpływowe są zdania przeciwnego i sądzą, że wkroczenie Japonii obecnie wywoła silną depresję na giełdzie. Jednakże onegdaj i wczoraj przeważało przekonanie, że Japonia nie wkroczy, co dobrze oddziało na giełde.

Wychodźstwo po wojnie.

Urzędowy *Monitor Polski* pisze: Pragnąc wyrobić sobie pogląd na przypuszczalne rozmiary i kierunek polskiej emigracji ekonomicznej po wojnie, należy mieć w pamięci te główne przyczyny, które dotychczas powodowały w naszym kraju ruch wychodźczy, składające każdego roku setki tysięcy ludzi do wędrowki za chlebem na obczyźnie. Przyczyny te, nacóg natury gospodarczo-społecznej, podzielić można na wewnętrzne, na kształtowanie się, których może w większym lub mniejszym stopniu mieć wpływ społeczeństwo polskie, i zewnętrzne od wpływów woli naszej zupełnie niezależne. Wśród pierwszych podkreślić należy przeludnienie wsi polskiej, której charakterystyczną cechą pod tym względem było w Królestwie olbrzymie nagromadzenie proletariatu bezrolnego, w Galicji zaś obfitość gospodarstw karłowatych, niezdolnych do wyżywienia swych posiadaczy.

Według obliczeń warszawskiego Komitetu statystycznego było w r. 1901 w miasteczkach i wsiach Królestwa 1.432.079 bezrolnych, czyli 18-1 proc. ogółu ich mieszkańców. Dla olbrzymiej tej armii proletariatu wiejskiego okazywał się zbyt szczerpym krajowy rynek pracy, a to tem bardziej, że naturalny przyrost ludności czynił znacznie szybsze postępy, niż rozwój rodzimej produkcji i uprzemysłowienie miast. Niski stan kultury rolnej w gospodarstwach włościańskich, wadliwy system robocizny w większej własności (krótkość sezonu roboczego), nierównomierne rozmieszczenie sił roboczych w różnych okolicach kraju — to dalsze czynniki, wpływające na olbrzymie rozmiary naszego ruchu emigracyjnego, obok których niedostateczne postępy parcelacji i agitacja zagranicznych agentów również nie miały odgrywać rolę.

Wszystkie te przyczyny, rzecz jasna, nie mogą zniknąć od razu w niepodległej Polsce; nastąpić to może w pewnym stop-

niu dopiero w drodze ewolucyi, trwającej szereg lat, która obok reform agrarnych i społecznych przyniesie rozkwit gospodarzy kraju i podniesienie ogólnego dobrobytu. — Czasy powojenne, przeciwnie, zastaną ogólną produktywność Polski znacząco oszczupłą, przemysł zrujnowany i pozbawiony zapasów surowca, rynki zbytu nieustalone, zasoby ekonomiczne wyczerpane. Ten stan rzeczy nawet przy natychmiastowym zainicjowaniu odbudowy kraju i rozpoczęciu wielkich robót publicznych nie pozwoliłoby zatrudnić wszystkich rąk roboczych, których podaż naraz masowo się zwiększy przez powrót do kraju uch-dźców, zdemobilizowanych żołnierzy, jeńców wojskowych i cywilnych oraz tych emigrantów, których tylko wybuch wojny pow-trzymywał od wcześniejszego powrotu do kraju.

Do przyczyn zewnętrznych naszego ruchu emigracyjnego należą stosunki gospodarcze w krajach zgraniczonych, wytwarzające tam zapotrzebowanie na obce ręce robocze. Fakt rozkwitu przemysłowego Niemiec i zaprowadzenia intensywnego gospodarstwa rolnego oraz przesiedlania się robotników wiejskich do miast stanowił podstawę dla ogarniającego setki tysięcy ludzi naszego wychodźstwa obywatelskiego. Rozwój gospodarstwa buraczanego i przemysłu cukrowniczego w Danii wytworzył tam konieczność sprowadzania rocznie około 12.000 polskich robotników i robotnic. Słaby przyrost naturalny ludności oraz wyludnianie się wsi na rzecz miast we Francyi uczynił tam kwestyę rąk roboczych do prac w przemyśle i na roli tak piekącą, że umożliwiło to wędrowkę w tamte strony polskim robotnikom sezonowym. To samo, mniej więcej, powiedziec można o innych krajach emigracyjnych. Na osadnictwo do Parany lub Kanady jechali włościanie nasi nie tylko w skutek trudności zdobycia na własność kawałka gruntu w kraju ojczystym, lecz również wobec okoliczności, że tam właśnie miejscowe rządy rozdawały grunta kolonistom bądź darmo, bądź na bardzo przystępnych warunkach. Również robotnik nie tylko wtedy opuszcza swój kraj, gdy w nim zupełnie nie może znaleźć pracy, lecz często także i wtedy, gdy ma pewność utrzymania jej za granicą na warunkach dla siebie dogodniejszych i gdy posiada możność odbycia w tym celu podróży.

Po wojnie społeczeństwa w niej bezpośrednio zaangażowane znajdują swój materialny interes w znacznym przyroście. Można przypuszczać, że zwłaszcza w Francyi i w Niemczech, dwóch największych krajach emigracyjnych Europy, z których zwłaszcza drugi stanowił głównego odbiorcę na wędrujące polskie dłonie robocze, podaż pracy w porównaniu z okresem przedwojennym znacznie przewyższać będzie popyt na nią, wywołując konieczność zwiększonych zabiegów o pozyskanie robotnika polskiego.

Jeśli przed wojną liczba zatrudnionych w Niemczech (głównie przy rolnictwie) polskich wychodźców dochodziła do 600.000, to po wojnie zapotrzebowanie na nich — rozszerzone również na przemysł — liczbę tę znacznie przewyższy, nawet w wypadku, gdyby rolnictwo niemieckie, będąc w opresyi, jeszcze w większym niż dotychczas stopniu korzystało z przyływu robotników rusińskich.

Również i Francya, gdzie przed wojną emigracja polska była zjawiskiem stosunkowo nowym i obejmowała zaledwie około 10 tysięcy przychodźców rocznie, czynić będzie energiczne starania o pozyskanie zwiększonych zastępów polskich przybyszów. Prawdopodobnie i tu i tam powstaną dążenia, dyktowane potrzebami przemysłu, by jak największą ilość emigrantów, zatrudnionych w fabrykach, zatrzymać na stałe.

I tylko Stany Zjednoczone, dokąd kierował się olbrzymią falą główny prąd naszej emigracji zamorskiej, wykażą, być może, mniejszy niż dawniej przyływ polskich wychodźców tak na skutek zaprowadzanych przepisów ograniczających emigrację (bill Dillinghama, zabraniający lądowania analfabetom), — jsk wobec niepewnej konjunktury, która zapanować musi na jakimś czasie na tamtejszym rynku pracy wobec likwidacji wybujałego przemysłu wojennego.

Reasumując powyższe uwagi, musimy dojść do wniosku, że tak stosunki gospodarcze w naszym kraju, jak siła atrakcyjna krajów emigracyjnych ułożą się z nastaniem powszechnego pokoju w sposób, który polski ruch emigracyjny nie tylko nie stłumi, lecz przeciwnie spotęguje. Będzie zadaniem naszego rządu i społeczeństwa czuwać, by ruch ten odbywał się w ramach żelaznej konieczności i by obrał kierunek, zgodny nie tylko z indywidualnym interesem samych wychodźców, lecz również i polityką ekonomiczną i narodową naszego kraju.

II. i III. korpus polski na Podolu i Wołyniu.

Od osoby, przybyłej przed kilku dniami z Płoskirowa otrzymał *Czas* następujące szczegóły o oddziałach polskich na Wołyniu i Podolu:

Od jesieni roku 1917 poczęły się tworzyć na Podolu i Wołyniu, za inicjatywą miejscowych „Związków wojskowych Polaków“, oddziały polskie zrazu w luźnej mię-dzy sobą pozostające łączności. Akcja ta została należycie skoordynowana i na szerszą skalę rozwinięta dopiero od końca grudnia z. r., gdy ostatecznie rozpoczęła się formacja II. i III. korpusów polskich. Korpus II. miał wydzielić się z armij rosyjskich południowo-zachodniego frontu, kdrpus III. z armii frontu rumuńskiego.

Generał Michelis, najpierw inspektor wojskowy przy Naczelnym Komitecie wykonawczym polskim w Kijowie, następnie dowódcą II. korpusu, dzięki taktyki swemu i energii sprawił, że Centralna Rada ukraińska nie stawiała żadnych przeszkód formacji wojsk polskich. Przeciwnie, w miarę, jak pod wpływem bolszewickiego nastroju mas ludowych i wojsk ukraińskich, upadał autorytet Centralnej Rady, tem życzliwszym był jej stosunek do oddziałów polskich, będących ośrodkami porządku i dyscypliny. Bolszewicy ze swej strony wobec zdecydowanie neutralnego stanowiska wojsk naszych w walkach ich z Ukrainą, nie mieli również powodu do zacepek. To też konflikt pierwszego korpusu polskiego z Krylenką, zaszły w grudniu z. r., nie wywarł bezpośredniego wpływu na stosunek bolszewików do oddziałami naszymi na Podolu. Uważając jednak wszystkie formacje narodowościowe za kontr-rewolucyjne i dla wojsk polskich oczywiście usposobieni nieżyczliwie, prowadzili bolszewicy demoralizującą agitację, tak w naszych szeregach, jak w swoich rosyjskich, przeciwdziałając wydzieleniu się Polaków z rosyjskiej armii.

Pomimo to, oddziały polskie zwiększały się stale, choć nie tak silnie i żywiłowo, jakbyśmy sobie życzyli. Demobilizacja rekrutów starszych powołań, likwidacja oddziałów pozafrontowych, wreszcie samorzutne wydzielenie się żołnierzy-Polaków z rozkładających się rosyjskich szeregów, dawały oddziałom naszym znaczny zastęp żołnierzy, a dawałyby jeszcze więcej przy pomocy energicznej akcji werbunkowej, której jednak niestety brak środków nie pozwolił należycie rozwinąć. Oficerowie Polacy, służący w wojsku rosyjskim, nie mogąc znieść upokarzających i niebezpiecznych wprost warunków, stworzonych w armii przez triumfujący bolszewizm, przechodzili tłumnie do oddziałów polskich. Charakterystycznym jest, że także wielu oficerów Rosyjan marzy o wstąpieniu do wojska polskiego ze względu na panującą w niem dyscyplinę. Za przyjęciem niektórych z nich, posiadających wyższe wykształcenie wojskowe, przemawiał brak w naszym wojsku oficerów z wyższem wykształceniem fachowem; jednakże przyjęcia odmawiano ze względu na zachowanie czysto polskiego charakteru wojska.

Przybywający do punktów koncentracyjnych żołnierze formowani są w kompanie i szwadrony. Związki przyszłych pułków noszą zwykle popularne wśród wojska nazwy. Są więc grenadyrzy, dragoni, huzarzy, zwłaszcza zaś liczni sąłani. Oczywiście nie brak pewnej rywalizacji wśród tych różnych rodzajów broni. Dla wyróżnienia naszych żołnierzy od szarego bolszewickiego mrowia, a także dla dogodzenia narodowemu zamiłowaniu w barwności stroju, obmyślono dla nich, według historycznych wzorów, piękne mundury, które pozostały jednak na papierze ze względu na koszt zbyt wielki. Nawet orzłki polskie na czapkach, o które bardzo dopominają się żołnierze, nie są dla wszystkich oddziałów dostępne z powodu wysokiej ceny.

Oficerowie jednak noszą zwykle wypustki kolorowe, na spodniach lampasy, a na rękawie galony, których ilość określa ich rangę. Żołd, żywność, umundurowanie i amunicya wydawane były dotychczas przez rosyjski skarb i intendenturę, chociaż bolszewicy czynili w tem utrudnienia. Tam jednak, gdzie zarząd intendentury pozostał w rękach dawnych oficerów, ze względu na niezbędną rutynę i wykształcenie fachowe, którego brak bolszewikom, intendenci nadzwyczaj życzliwie traktowali potrzeby wojska polskiego, dostarczając im na każde żądanie ciepłej odzieży, broni i żywności, uprzedzając nawet nasze wojskowe władze o przybyciu świeżych zapasów, dając im pierwszeństwo przed znie-nawidzonymi bolszewikami.

Zresztą rozkład armii rosyjskiej postąpił już tak daleko, że żołnierze grabią, sprzedają, albo porzucają wprost na polu broni swoją i armaty. Charakterystycznym było „zdobycie“ 3 karabinów maszynowych i 250 wstąg do nich, o 1000 kul każda, przez trzech żołnierzy (Petrażyński, Biliński, trzeciogo nazwiska nie pamiętam) polskich.

Wzięli je w biały dzień na placu miejskim w S., zanieśli do znajomego mieszkania, jeden z nich poszedł po konie do pobliskiego oddziału polskiego, zaprzęgli dwa wozy, również stojące na placu i odjechali spokojnie z zarekwirowaną bronią, nie napastowani przez nikogo, pomimo, że gospodarowali na placu tym kilka godzin. Jeszcze bardziej znamienym, choć nie dotyczy sprawy wojska polskiego, jest fakt sprzedania artylerii ciężkiej przez pewien dywizyon, wracający z frontu, żydom w Jałuszkowie. Ponieważ ci ostatni zrazu nie mieli ochoty stać się nabywcami tak groźnych przedmiotów, dywizyon odstąpił o milę, skierował lufy armat ku miasteczku i dał salwę. Przerażeni żydzi natychmiast przynieśli żadaną sumę i otrzymali w zamian działa ciężkie i naboje.

Żołnierze nasi, występując z szeregów rosyjskich zwykle najzupełniej legalnie, biorąc z sobą broń swoją, odpowiednią ilość naboji i t. d. Otrzymaliśmy też 10 aeroplanów najlepszej francuskiej konstrukcyi. Lotnicy Polacy, kwatrujący z oddziałem swym w Makowie pod Kamieńcem, nie mogąc przyszkodzić żołnierzom rosyjskim w grabieży dworu i cukrowni, siedli na swoje aparaty i przylecieli do Kamieńca, gdzie uformowali pierwszy oddział lotniczy polski przy III. korpusie.

Żołnierze formujących się na Rusi oddziałów polskich składają się przeważnie z Królewiaków i Polaków kresowych. Pod względem kulturalnym są elementem dość surowym, gdyż nikt nad nimi dotąd nie pracował. Z tego powodu przedstawiają się mniej korzystnie, niż I. korpus polski, który dzięki dłuższemu istnieniu, tradycjom bojowym, wydzieleniu ze swych szeregów wszystkich gorszych żywiołów, wreszcie pracy oświatowej, prowadzonej energicznie od wiosny, może być słusznie uważany za wyborowy. Nasz młody II. i III. korpus jeszcze nie miał sposobności odznaczyć się w większych bojach. Ale staczące potyczki z bolszewikami wykazały dzielność naszych żołnierzy, a samem wstąpieniem w szeregi polskie dali oni już dowód uświadomienia narodowego.

Długotrwały pobyt w kadrach rewolucyjnej armii rosyjskiej, nie mógł oczywiście nie zostawić w nastroju ich pewnych śladów. Odwykli trochę od dyscypliny i od musztry wojskowej. Ale oficerowie z wielkim zapalem i energią pracują nad stworzeniem z nich wyćwiczonych, przejętych duchem wojskowym i narodowym żołnierzy. — Traktują ich najuprzejmiej; mówią do nich „kolego“, ale wymagane jest salutowanie i bezwarunkowa karność. Oficerowie, obciążeni wojskowemi zajęciami, nie byli w stanie prowadzić sami tej ogromnej pracy kulturalnej, której tak bardzo odczuwali. Zwrócili się przeto do społeczeństwa polskiego o pomoc. Na skutek tej prośby zawiązało się w Płoskirowie „Towarzystwo opieki nad żołnierzem polskim“, które zakreśliło sobie rozległy program działania. Projektowane było założenie klubu żołnierskiego i herbaciarni, zaopatrywanie żołnierzy w brakujące przedmioty, jak bielizna, mydło; wreszcie zorganizowane zostały przy pomocy sił fachowych kursa, obejmujące pewien całości kształt najniezbędniejszych wiadomości, po których wysłuchaniu mieli żołnierze otrzymywać świadectwo, poświadczone przez Macierzą szkolną.

Niestety prace te zostały chwilowo przerwane z powodu ustąpienia oddziałów polskich z Płoskirowa. W Starym Konstantynowie istnieje już oddawna „Tow. opieki nad żołnierzem polskim“, rozporządzające podobno znacznymi funduszami, którymi zasila nie zbyt zasobną kasę wojskową. Wśród inteligencji powstała nawet idea wstępowania do wojska, jako szeregowcy, dla podniesienia poziomu umysłowego i narodowego ducha żołnierzy. Żołnierze z początku ze zdziwieniem spoglądali na „panów“, spełniających najprostszą roboty koszarowe; ale widząc, że radzą sobie doskonale i żadnych przywilejów dla siebie nie wymagają, weszli z nimi w jaknajlepsze stosunki.

Zmiana

w zarządzie gminy miasta Lwowa.

P. Namieśnik wystosował do Pana dr. Tadeusza Rutowskiego następujące pismo:

Wobec dokonanego skutkiem mego re-skryptu z 31 stycznia 1918 l. 2148/pr. akty-wowania tymczasowej Rady miasta, okazuje się konieczną potrzeba zmiany tymczasowego zarządu gminnego, zwłaszcza, że na zarządzie tym obok załatwiania spraw bieżących ciężką będzie odciążenie głównie troska o uporządkowanie gospodarstwa finansowego gminy, oraz obowiązek przygotowania i przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej.

Pragnąc oszczędzić Jasiu Wielmożnemu Panu niezmiernie wielkich trudów, połączonych z kierownictwem obradami tymczasowej Rady, tudzież z wypełnianiem znacznie zwiększonych obecnie zadań tymczasowego

zarządu, uznaje misję Jaśnie Wielmożnego Pana w charakterze komisarza rządowego za skończoną i w porozumieniu z Wydziałem krajowym proszę, aby Jaśnie Wielmożny Pan zechciał oddać urządowanie drowi Władysławowi Stesłowiczowi, któremu równocześnie powierzam urząd komisarza rządowego miasta Lwowa.

Niech mi będzie wolno przytem, w chwili, gdy Jaśnie Wielmożny Pan składa ster rządów miasta, który przez szereg lat tak chlubnie dzierżył, wyrazić Jaśnie Wielmożnemu Panu gorące podziękowanie i szczerze uznanie za znakomite usługi świadczone na tym posterunku sprawie publicznej.

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego uszanowania.

Równocześnie wystosował Pan Namieśnik dalej przytoczone pismo do p. dr. Władysława Stesłowicza.

W porozumieniu z Wydziałem krajowym powierzam Jaśnie Wielmożnemu Panu urząd komisarza rządowego król. stol. miasta Lwowa w miejsce dr. Tadeusza Rutowskiego, którego równocześnie od tej funkcji zwolniłem.

Zakres działania komisarza rządowego obejmuje czynności, o których mowa w § 112 statutu miejskiego, a załatwiać je będzie komisarz rządowy wspólnie z tymczasową Radą miasta Lwowa stosownie do wskazówek zawartych w moim reskrypcie z 31 stycznia 1918 l. 2148/pr.

Obok czynności bieżących głównym zadaniem komisarza rządowego będzie uporządkowanie gospodarki finansowej gminy oraz przygotowanie i przeprowadzenie wyborów do Rady miejskiej.

Do pomocy dodają komisarzowi rządowemu trzech zastępców a to panów: dr. Marceliego Chlamtacza, Józefa Neumanna i dr. Filipa Schleichera. Zastępcy ci będą pomiędzy sobą zupełnie równorzędni, każdy z nich będzie miał sobie przydzielony pewien stały dział czynności, w szczególności zaś pan Józef Neumann w sprawie przemysłu i zakładów przemysłowych, pan dr. Filip Schleicher sprawy aprowizacyjne, zresztą zakres czynności tych zastępców wyznaczać będzie komisarz rządowy.

W razie nieobecności wyznaczy komisarz rządowy swego zastępcę, który powołany będzie na ten czas do sprawowania urzędu komisarza rządowego.

KRONIKA.

Lwów, 18 marca 1918.

Kalendarz.

Wtorek (19 marca):

Józefa Oblubiańca. — 6. 42 mucz. A. — Bohdana.

Temperatura o godzinie 12 w południe +10 Cel.

Wschód słońca o godzinie 6:08 rano, zachód 6:13 po południu.

Wystawa Karykatur Kazimierza Sichulskiego otwarta jest w sali Giełdy przy ulicy Akademickiej l. 17, od godz. 10 rano do godz. 12 w południe i od g. 4 do g. 7 wieczorem. Wstęp 1 korona.

— Z okazji szczęśliwych urodzin czwartego syna Najj. Państwa, odbyło się wczoraj o godz. 9 przed południem uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów. Na nabożeństwo przybyli: JE. P. Namieśnik generał pułkownik Karol hr. Huyn z adyutantem majorem hr. Szbaaffgotschem, zastępcą 2. armii generał-major Steinheuser, zastępcą komendanta miasta pułkownik bar. Mayer-Maly, dalej wielu oficerów sztabowych z tutejszych oddziałów wojskowych, oraz deputacye żołnierzy pułków i oddziałów, stacyonowanych we Lwowie.

Po nabożeństwie odśpiewano *Te Deum* z towarzyszeniem organów, kołków i bębnow.

— JE. P. Namieśnik generał pułkownik Karol hr. Huyn przyjął dzisiaj przed południem, bawiącego w przejeździe przez Lwów, ambasadora Jana hr. Forgacha.

— Powrót Rady szkolnej krajowej do Lwowa. Wobec podanej przez niektóre dzienniki wiadomości, że Prezydium Rady szkolnej krajowej postanowiło nie przenosić Rady szkolnej do Lwowa przed końcem roku szkolnego, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że Rada szkolna czyni usilne starania, aby powrót ten jak najprędzej nastąpił i że jest uzasadniona nadzieja, że starania te w najbliższym czasie pomysłny osiągną skutek.

— Odczyt prof. Uniw. dr. Zygmunta Weyberga p. t.: „Z pracowni przyrodnika“ na rzecz biednych uczniów lwowskich szkół średnich, odbędzie się jutro we wtorek 19 marca o godzinie 6-tej wieczorem w sali Towarzystwa pedagogicznego (ul. Zimorowicza l. 17). Prelekcya uczona i świetna mowca wzbudziła zainteresowanie wśród szerokiego kół publiczności.

ści. Pozostałe bilety nabywać można w składzie nut p. Bernarda Połonieckiego, przed wykładem przy kasie.

— Z Uniwersytetu. Pp. Jan Gebethner, rodem z Warszawy, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, Maciej Warada z Czermina w pow. Mielec, stopień doktora wszech nauk lekarskich i Cudyk Fischer, kand. adw. z Brzeżan stopień doktora praw.

— Kasyno i Koło literacko-artystyczne. Dzisiaj o godzinie 8 wieczorem urządza Kasyno i Koło wieczór muzyczny. Państwo Tarnawscy zaprezentują się nietylko jako artyści śpiewacy, ale też jako artyści dramatyczni w autentycznych kostymach z epoki biedermanowskiej. Karty wstępu wydaje sekretaryat Kasyna.

— Losy teatru miejskiego. W sobotę po południu odbyło się pierwsze posiedzenie miejskiej komisji teatralnej, w jej nowym składzie. Zebranie komisji teatralnej miało charakter ściśle informacyjny i poufny. Następne posiedzenie tej komisji, która ma zadecydować o organizacji Teatru miejskiego, odbędzie się w najbliższą środę.

— Wieczór teatralny. Staraniem Stowarzyszenia Teatr Niezależny odczytana będzie pantomina liryczno-dramatyczna „Róża“ Kazimierza Lewandowskiego, jednego z najoryginalniejszych pisarzy Młodej Polski. Utwór ten odczyta Konstanty Lipczyński, znany profesor śpiewu i recytator. Słowo wstępne wypowie p. Antoni Wysocki. Odczyt odbędzie się w sali przy ul. Zimorowicza l. 9, w niedzielę, 24-go o 7 wieczorem.

— Celem ujęcia postulatów krajowego przemysłu ceglarskiego i dachowczarskiego wobec utworzenia ogólnego Związku gospodarczego przemysłu ceglarskiego i celem uzyskania podstawy do interwencji na rzecz przemysłu krajowego, Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie w porozumieniu z związanym niedawno galicyjskim Związkiem przemysłu ceramicznego postanowiła zwołać zebranie interesentów do Lwowa.

Zebranie to odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m., o godz. 10 przed południem w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, przy ul. Akademickiej l. 17, z następującym porządkiem obrad: 1. sprawozdanie z czynności komitetu przygotowującego akcyę dla obrony krajowego przemysłu wyrobu cegieł i dachówek. 2. Obecny stan przemysłu wyrobu cegieł i dachówek w Galicyi. 3. Organizacya krajowych produktów cegieł i dachówek, tudzież stosunek jej do ogólnego Związku gospodarczego przemysłu ceglarskiego.

— Buch prywatnych pakunków dopuszczony został pod dotychczasowymi warunkami także i do poczt połowych 414, 435, 544, 545, 546, 548, 552, 553, 554, 558, 559, 565 i 566, natomiast wstrzymano do poczt połowych, 49, 282, 333, 378, 380, 402, 408, 423, 446, 491, 618, 621, 631, 634, 638 i 649.

— Buch próbek towarowych do armii w celu dopuszczenia pod dotychczasowymi warunkami także i do poczt połowych 218, 221, 224, 238, 250, 307, 401, 432, 437, 475, 481, 486, 510, 517, 539, 542, 543, 548, 552, 553, 554, 608 i 612, natomiast wstrzymano do poczt połowych 282, 408, 480 i 491.

— Mięso dla ludności na prowincyi. Z o. k. galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem w Krakowie otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Zapotrzebowanie mięsa ludności cywilnej na prowincyi pokrywa powiatowa Komisya obrotu bydłem w Starostwie, której przynajmniej Zakład miesięcznie odpowiedni na ten cel kontyngent bydła, cieląt i świń rzeźnych. Kontyngent ten winna powiatowa Komisya rozdzielać nie tylko między rzeźników i masarzy, ale pokrywać z niego także i to w pierwszym rzędzie zapotrzebowanie konsumentów, spółek spożywczych i innych zorganizowanych grup konsumentów powiatu przydzielając im bydło żywe do biela we własnym zarządzie albo rzeźników, u których mają żądać dostawy mięsa.

Należy przeto odnosić się w tych sprawach do powiatowej Komisji obrotu bydłem w Starostwie a nie do Zakładu, gdyż pisma takie zostaną bez odpowiedzi.

— Uliczne kontrole dokumentów legitymacyjnych. Na zarządzenie władz wojskowych odbyła się w sobotę wieczorem kontrola dokumentów legitymacyjnych osób wojskowych i cywilnych. Urzędnicy policyjni i oficerowie badali szczegółowo okazywane im dokumenty, a na wypadek jakiegokolwiek wątpliwości odstawiano wojskowych na główny odwach, cywilnych na inspekcję policyi, celem dalszych badań.

W ostatnich czasach stwierdzono, że wielu niebezpiecznych włamywaczy, przeważnie dezertery wojskowi, posiadają fałszywe dokumenty, niejednokrotnie jednak stemplowane autentycznymi pieczętkami i zaopatrywane w prawdziwe potwierdzenia zameldowania się na czas urlopu lub podróży u władz ewidencyjnych wojskowych. Celem ostatnich kilku obław ulicznych, było właśnie przez równoczesną kontrolę w całym mieście, wychwytywanie osób poszukiwanych, grożących bezpieczeństwu publicznemu.

Ogółem aresztowano kilkadziesiąt osób, w tej liczbie też kilkunastu jeńców, nie mających pozwolenia uczęszczania do restauracyi i innych lokali publicznych.

† Celnia z Jurystowskiej Przetocka zmarła dnia 13 bm. w Krakowie, przeżywszy lat 55. Sp. Przetocka była znaną w szerokich kołach naszego miasta, poświęcającą się dobroczynności i pracy społecznej. Trozka jej o najuboższych i najbardziej potrzebujących znana była powszechnie i ceniona bardzo wysoko.

Pogrzeb ś. p. Przetockiej odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 11 przed południem z kaplicy Boimów.

— Atak na ziemniaki. Miejski zakład aprowizacyjny doniósł wczoraj policyi, że w czasie transportu ziemniaków ulicą Głowińską, kilku ludzi w mundurze wojskowym rzuciło się na wóz, aby zrabować ziemniaki. Sprawę tą zajął się departament bezpieczeństwa i jest już na tropie sprawców.

— Niemła przгода. Przed kilku dniami doniesiono policyi o kradzieży kilku drogich futer. Agenci śledząc sprawców stwierdzili, że właściciel restauracyi Franciszek Zajęto kupił cenne futro za 600 kor. od niejakiego Bronisława Weita. Policya odebrała futro Zajęto; za sprawcami kradzieży zarządono pościg.

— Ulica Akademicka w płomieniach. Wczoraj między godz. 2—3 po południu wydarzył się w ul. Akademickiej obok księgarni Połonieckiego następujący wypadek, który szczególnie nie wywołał poważniejszych następstw. Wczesnie rano na pl. Maryackim naprzeciw Banku hipotecznego pękło koło u przejeżdżającego pruskiego samochodu ciężarowego.

Gdy wkrótce zjawił się na miejscu inny samochód ciężarowy, kilku żołnierzy i szoferów przystąpiło do naprawy zepsutego samochodu. Trwało to jednak kilka godzin, aż wreszcie po godz. 2 po południu oba wozy ruszyły ul. Akademicką.

W czasie naprawy, w sposób niewyjaśniony otworzył się kurek zbiornika benzyny, która w czasie jazdy poczęła wylewać się szerokim strumieniem. Dopiero obok księgarni Połonieckiego samochód zatrzymano i jeszcze w tej chwili wyciekła znaczniejsza ilość benzyny, tworząc szeroką kałużę. Na miejscu zebrała się garka ciekawych a ktoś z obecnych z żartów czy też wskutek nieostrożności rzucił niedopalonego papierosa, który w jednej chwili spowodował zapalenie się benzyny. Na całej przestrzeni miejsca, którą płynna benzyna znaoczyła drogę jazdy samochodu, buchnęły płomienie.

Bardzo interesujący był widok ognia płomieni, który na kilka minut przerwał komunikacyę na ulicy Akademickiej i pl. Maryackim. Kilku żołnierzy policyjnych usiłowało zapobiedz rozszerzeniu się ognia przez sypanie piasku i gruzów, nie wiele to jednak pomogło, gdyż benzyna wypaliła się doszczętnie.

— O Muzeum Rapperswylskie. Z Rapperswylu donoszą nam (J. P.): Z inicjatywy adwokata Henryka Dziwulskiego zawiązało się w Warszawie konsorcyum poważnych obywateli stolicy, zamierzające w porozumieniu z rządem polskim zająć się likwidacyą Muzeum Rapperswylskiego w Szwajcaryi i przeniesieniem go do kraju. W każdym razie — zdaniem naszym — likwidacya nie może nastąpić wcześniej, aż po zupełnym ukończeniu wojny. Były projekty, które powstawały na emigracyi, aby Muzeum pozostało po wojnie nadal w Rapperswylu — nie wiadomo jednak, w jakim celu? Zadaniem Muzeum Rapperswylskiego — według życzenia założyciela tegoż Władysława Platera — jest propaganda niepodległości Polski na obczyźnie. Z chwilą uzyskania przez naród niepodległości, cel instytucyi zostaje osiągnięty — Muzeum zaś, stosownie do aktu fundacyjnego, przechodzi z pod zarządu Rady muzealnej w ręce rządu narodowego i ma być przeniesione do Polski.

— Sąd „czerwonej gwardyi“. Z kół polskich, bawiących w Sztokholmie, donoszą: Jako charakterystyczny przyczynek do obecnych stosunków bolszewickich w Rosyji, należy przytoczyć następujący fakt:

Hr. Plater pragnął wyjechać z Petersburga do Malmö. Wiedząc dobrze o grabieżach dokonywanych w kolei, zabrał z sobą tylko 2000 rubli. Na jednej ze stacyj wszedł do wagonu, w którym jechał hr. Plater, czerwony gwardzista i rozglądając się po obecnych, zwrócił się do hr. Platera, jako bardzo podejrzanego o „burżujstwo“ i zapytał się go ile ma pieniędzy. Hr. Plater wydobyl portfel z 2000 rubli i oświadczył, że więcej pieniędzy przy sobie nie posiada. Czerwony gwardzista odebrał pieniądze, zwołał natychmiast resztę towarzyszy w liczbie kilkunastu i w obecności hr. Platera odbyto naradę co z nim zrobić i z jego pieniędzmi. Ostatecznie ponieważ hr. Plater nie skłamał, puszczone go w dalszą drogę, a pieniędzmi podzielono się. Przy podziale uwzględniono również i hr. Platera i wręczono mu przypadający mu udział w wysokości 200 rubli.

Hr. Plater pojechał dalej. Na jednej ze stacyj wszedł ten sam żołnierz czerwonej gwardyi, który poprzednio odebrał pieniądze od hr.

Platera i zagadnął żyda, który właśnie wsiadł do tego wagonu, czy niema pieniędzy. Żyd pod przysięgą zeznawał, że prócz drobnych rubli koniecznie potrzebnych na drogę, niema ani kopiejki. Czerwonemu gwardziście wydało się to jednak podejrzane i przeprowadził osobistą rewizyę żyda. Rewizya wydała wynik niespodziewany, gdyż w kieszeniach owego żyda znalazło się 70 000 rubli. Czerwony gwardzista na następnej stacyi zwołał oddział czarnej gwardyi tam stacyonowanej i odbyto sąd nad żydem. Do sądu tego musiał należeć również hr. Plater, gdyż czerwoni gwardziści uważali go za współtowarzysza, jako że poprzednio brał udział w rozdzielaniu pieniędzy jemu zrabowanych. Sąd czerwonych gwardzistów wydał następujący wyrok: żyda zatrzymano a pieniędzmi podzielono się. Hr. Platerowi „sąd“ czerwonych gwardzistów wręczył przypadający mu udział w wysokości 3000 rubli.

Tak więc hr. Plater pojechał do Malmö z kwotą o 1200 rubli większą, niż miał w kieszeni wyjeżdżając z Petersburga.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W poniedziałek o g. 7 wiecz. „Piosnki ułańskie“, komedia w 3 aktach W. Bunikiewicza. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Robert Dyabeł“, opera w 5 aktach Mayerberera. Występ Ady Sari Szayerowej, Manna i Tarnawskiego. — W środę o godzinie 3 po południu „Kopciuszka“, fantastyczne widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Ad. Walewskiego. — W środę o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach E. Kalmana. — W czwartek o godz. 7 wieczorem „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Występ Fr. Freschla i Tadeusza Łowczyńskiego. Partyę tytułową śpiewa Helena Green. — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Tancerka“, komedia w 3 aktach Lengyela. W sobotę o godzinie 3 po południu „Wisek i Wacek“, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach Plangueta.

Otwarcie Wystawy Karykatur Kazimierza Sichulskiego.

Takiej wystawy, jak otwarta wczoraj, Lwów dawno nie miał sposobności oglądać — pomieszczone bowiem na niej stokiłkianście kartonów dużych formatów, przedstawiających karykatury wybitnych przedstawicieli świata politycznego, literackiego, dziennikarskiego i t. d. Z lwowskich osobistości znajdujemy: dr. Battaglię, p. Wasilkę, p. K. Lewickiego, dr. Rutowskiego, dr. Löwensteina, Kędziora, JE. Niezabitowskiego, A. Kreczowieckiego, dr. Dębowskiego, Sliwińskiego, ks. Lubomirskiego, JE. Leona hr. Pinińskiego, dr. Germanna, JE. hr. Huyna, JE. Głabińskiego, Breitera, Diamanda, Wasilewskiego, Gawrońskiego, Pawlikowskiego, dr. Czotowskiego i dr. Dwerneckiego.

Wystawa i z tego względu jest niezwykła, że panuje na niej nastrój niespotykany dotychczas na ekspozycjach sztuki: co chwila wybucha głośny śmiech i gwar wesółych rozmów. Śmieją się widzowie, śmieją się i skarykaturowani, wiedząc dobrze o tem, że być tak skarykaturowanym, choćby nawet w sposób czasem bardzo złośliwym, nie przynosi ujmy, boć przecież karykatuzyście wszystko wolno, a ołówki jego czy kredka nie mają się tuzinkowych jednostek.

Przed otwarciem tej ciekawej i stojącej na wysokim poziomie sztuki wystawy zamieściliśmy w *Gazecie Lwowskiej* szereg artykułów o istocie karykatury, jej rozwoju w Europie, o dziejach karykatury w Polsce i specjalnie o karykaturze Sichulskiego. Uwalnia nas to obecnie od szerszego rozpisywania się o tym dziale sztuki tak obficie reprezentowanym na tej wystawie. Opisywanie również każdej karykatury zabrałoby zbyt wiele miejsca, gdyż o każdej dałoby się obszernie napisać; zaznaczymy tylko, że są wśród nich kapitalne pod względem inwencji i twórczej, humoru i wykonania, stawiające karykaturę polską w pierwszym rzędzie tej sztuki w Europie. Wystawa obecna przeniesiona do Paryża lub Londynu wzbudziłaby podobne zainteresowanie jak u nas. Byłoby istotnie czym się poszczycić. Pierwszorzędnym talentem Sichulskiego święci w tych karykaturach prawdziwy triumf *hors concours*.

Z całym uznaniem należy być dla lwowskiego „Salonu sztuki“ za urządzenie tej wystawy, która napewno ściągać będzie długo tłumy publiczności. Znajdzie się też z pewnością niejedna nabywca tych kartonów.

Podnieść w końcu należy, że dochód z tej wystawy przeznaczony jest na pomnożenie funduszu wdów i sierot po członkach Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Artur Schröder.

Kuchnia funkcyjaryszów państw.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe nastąpiło uroczyste otwarcie kuchni przeznaczony wyłącznie dla urzędników i funkcyjaryszów państwowych. Na lokal kuchni wybrano doskonale położoną bo w śródmieściu, dawną salę i ubikację Koła literacko-artystycznego w pasażu Mikolascha.

Już przed godziną 12 obszerna sala dawnego Koła, przystrojona zielenią i girlandami z chojny, zapelniała się po brzegi licznymi uczestnikami inauguracyjnego obiadu. Wśród zaproszonych gości byli obecni: JE. P. Namiestnik generalno-pułkownik Karol hr. Huyn z adjutantem hr. Schaaffgotschem, JE. P. Prezydent wyższego sądu krajowego Czerwiński, poseł JE. dr. Głabiński, PP. Wiceprezydenci Namiestnictwa Grodzicki i Dacykiewicz, szef biura prezydialnego Namiestnictwa radca Dworu hr. Wodzicki, wiceprezydent galic. Dyrekcji poczt i telegrafów Schiffner, radca Dworu bar. Jorkasch-Koch, Nadprokurator Państwa radca Dworu Malina, dyrektor policji radca Dworu dr. Reinlender, radca Dworu Drak, radca wyższego sądu krajowego Rybicki, starszy radca pocztowy Łaski. Dalej przybyli prez. dr. Rutowski z wiceprez. dr. Schleicherem, Rektor Uniwersytetu ks. dr. Wais, Rektor Politechniki dr. Krygowski, bardzo wielu kierowników urzędów, szefów departamentów i oddziałów oraz liczni urzędnicy i funkcyjarysze państwowi.

Poświęcenia lokalu dokonał ks. kanonik hr. Badeni, który po odprawieniu modłów i pokropieniu sal, życzył nowej instytucji, aby spełniała swe zadanie na pożytek tych, którzy z niej korzystają.

Imieniem stałej delegacji urzędników państwowych zabrał z kolei głos radca Dworu prof. Dzieślewski, który w wstępie zwrócił się do JE. P. Namiestnika hr. Huyna i złożył na jego ręce najserdeczniejsze podziękowanie Rządowi za ułatwienie powołania tej dobroczynnej w dzisiejszych czasach instytucji, jaką jest kuchnia.

Radca Dworu prof. Dzieślewski zaznaczył, że urzędnicy odczuwają głęboką wdzięczność dla Rządu, który sam był inicjatorem tego rodzaju pożytecznej instytucji i nie szczędził funduszy, aby ją wyposażyć i oddać na usługi rzeszy urzędników.

Następnie mowa złożył podziękowanie szefowi sekcji JE. Gałęckiemu, posłowi JE. Głabińskiemu, Wiceprezydentowi Schiffnerowi i zastępcy komisarza rządowego m. Lwo-wa, dr. Schleicherowi za pomoc i wiele ułatwień w pracy około organizacji kuchni urzędniczej.

W końcu podziękował też reprezentant delegacji urzędników inżynierom miejskim za szybkie wykonanie adaptacji lokalu.

Teraz przystąpili zaproszeni goście do zwiedzenia całego labiryntu ubikacji, magazynów i t. d. JE. P. Namiestnik wyraził się z ogromnym uznaniem dla całej organizacji kuchni i wyraził nadzieję, że będzie ona prawdziwą pomocą dla wielu rodzin w tych ciężkich czasach.

Następnie P. Namiestnik oraz obecni przedstawiciele władz przyjęli zaproszenie komitetu do wzięcia udziału we wspólnym obiedzie na 126 nakryć.

Wydawanie obiadów odbywało się bardzo szybko i składnie. Jest to też niemałą zasługą obszernego komitetu pań, które nie będą żałować czasu i ofiarności, aby zająć się stroną administracyjną kuchni.

W czasie uroczystości otwarcia kuchni obowiązki gospodarzy sprawowali radca sądu krajowego p. Władysław Hozzowski i rewident rachunkowy Namiestnictwa p. Ignacy Ślaski.

Lokal kuchni jest bardzo wygodnie urządzone. Obiady wydawane będą w porze od godziny 12 w południe do 3 po południu. Oprócz obszernej sali jadalnej (dawną salą balową Koła literacko-artystycznego) umieszczono stoły na galerii i w wielu bocznych ubikacjach, tak, że równocześnie około 300 osób będzie mogło zasiąść przy stołach. Kuchnia urzędników wydawać będzie mogła dziennie około 2000 obiadów. Tytułem subwenyji udzielił Rząd dotychczas 112.000 koron.

Komisja naukowa przy generalnym gubernatorstwie w Lublinie.

Czytamy w lubelskich *Wiadom. Gospodarczych*: W drugiej połowie r. 1916 Naczelna Komenda armii w porozumieniu z Mi-

nisterstwami oświaty w Wiedniu i Budapeszcie powołała do życia Komisję Naukową (*Wissenschaftliche Studienkommission*) przy generalno-gubernatorstwie wojskowym w Lublinie. Jako cel komisji postawiono naukowe zbadanie okupowanych obszarów Polski pod względem bogactw naturalnych, oraz pod względem ich znaczenia dla gospodarczego rozwoju kraju. Powołani przytem zostali przedstawiciele następujących dziedzin: do mineralogii i petrografii — prof. J. Morozewicz z Krakowa; do geologii — prof. W. Teisseyre z Lwowa, tudzież dr. W. Petraschek z Wiednia; do geografii — prof. L. Sawicki z Krakowa; do meteorologii — dr. Anderko de Homorod z Budapesztu; do melioracji rolnej — prof. J. Blauth ze Lwowa; do botaniki — dr. G. Moesz, wreszcie do zoologii dr. A. Pongracz, obaj ostatni z Budapesztu. Przewodnictwem Komisji powierzono prof. Morozewiczowi z Krakowa, a jej sprawy zewnętrzne poddano kierownictwu Sekcji Gospodarczej przy G. G. W. w Lublinie.

Pierwsze zebranie organizacji odbyło się w dniach 19—23 września 1916 w Lublinie. JE. dr. Madeyski powitał zebranych imieniem władz okupacyjnych i wypowiedział się co do kierunku prac, które mają być podjęte przez Komisję. Następnie wypracowano projekt organizacji oraz program studyjny na półrocze zimowe. W kilku wy-cieczkach zwiedzono przytem Lublin i jego najbliższe okolice, a między innymi Puławę, które ze względu na znajdujący się tam Instytut gospodarstwa wiejskiego, mocno zresztą zdewastowany przez ustępujących Rosyan, szczególniejsze budziły zainteresowanie. Ocalałe i wówczas jeszcze nie uporządkowane zakłady naukowe Instytutu, jak biblioteka i zbiory przyrodnicze, zostały szczegółowo przez Komisję obejrzone.

Co do programu studyjnego zimowego, to przedewszystkiem należało zapoznać się, o ile możności jak najdokładniej, z literaturą fizyograficzną całego obszaru Polski, a następnie z wioną przystąpić do podjęcia poszczególnych tematów, które były by nawiązaniem do prac już dokonanych, a miały za cel rozszerzenie i pogłębienie wiadomości dotychczasowych.

W zakresie robót przygotowawczych Komisji leżało także zapoznanie się ze zbiorami przyrodniczymi, przechowywanymi w muzeach polskich, zwłaszcza w Warszawie i Krakowie. W tym celu — w porozumieniu z władzami okupacji niemieckiej — urządzono osobną naukową wycieczkę do Warszawy, która odbyła się w dniach 12—19 grudnia 1916 r. Instytucje naukowe Warszawy posiadają zbiory o podstawowym znaczeniu dla każdego, kto pragnie gruntownie zapoznać się z przyrodą i etnografią ziem polskich. I jakkolwiek niektóre z nich zostały przez wojnę zdekompletowane, to jednak rzeczy dla fizyografii najważniejsze ocalały.

Oryginalne, badawcze prace Komisji mogły się zacząć na dobre dopiero z wiosną r. 1917. Ale wyłoniły się trudności z umieszczeniem Komisji na czas badań letnich w centrum, zajęciom naukowym najlepiej sprzyjającym. Ani w Lublinie, ani w Puławach, niepodobna było znaleźć odpowiedniego lokalu. Zatrzymano się więc wreszcie w Kielcach, które jako centrum wyżyny środkowopolskiej, tak pod wieloma względami urozmaiconej, były dogodnym punktem dla tego rodzaju tymczasowej stacji naukowej. Brak w niej najniezbędniejszych urządzeń zastępowała w pewnej mierze uprzejmość Zarządu cywilnego, ze starostą drem Kąkimi na czele, od którego członkowie Komisji doznawali wiele życzliwej pomocy.

Zaraz z początkiem lata Komisja uległa pewnemu zdekompletowaniu: prof. Blauth (melioracja) i dr. Anderko de Homorod (meteorologia) w pracach jej nie mogli brać udziału, pierwszy z powodu złego stanu zdrowia, drugi z powodu użycia go przez Nacz. Kom. Armii do innych celów. Pozostali członkowie w ciągu 6 miesięcy letnich wykonali następujące studia:

Dr. W. Petraschek zajęty był specjalnymi studiami w Dąbrowskiem Zagłębiu wę-glowem, pozostając w ścisłym kontakcie z tamecznymi kopalniami. Zwiedzał on także kopalnie żelaza, miedzi i siarki, badając ich stosunki geologiczne.

Prof. Morozewicz główny nacisk położył na zbadanie polskich złóż kruszcowych, a więc przedewszystkiem rud żelaznych, ilastych i brunatnych, ciągnących się długim pasem od Cielowa i Ostrowca, przez Starachowice, Kamienną, Niekań i Końskie aż do Oczona i Suchedniowa nad Pilicą. Baczna uwagę poświęcił także złóżu miedzi na Miedziancu, jak również pokładom cynkowym w okolicy Olkusza, a pokładom siarki w Czar-kowach i Pożadzy. Ponadto objechał liczny szereg kopalń i łomów kamieni budowlanych, jak marmury, kwarcyty, piaskowce, wapienie, dolomity i gipsy badając warunki eksploata-cji i własności techniczne tych, pierwszorzędnej niekiedy wartości materiałów.

Prof. Teisseyre przez całe lato oddawał się szczegółowym studjom pokładów trzeciorzędowych i kredowych, występujących

w południowej części Królestwa Polskiego, pod względem stratygraficznym, paleontologicznym i tektonicznym. Znalazł on tu sporo analogii do podobnych utworów Galicji i wschodniej i poczynił wiele nowych spostrzeżeń natury orograficznej.

Najobszerniejsze może zadanie miał do spełnienia prof. Sawicki. Jako jedyny geograf Komisji, musiał objąć swoimi objazdami i wycieczkami cały obszar okupowany i uwzględnić w studych swych nie tylko rozległą dziedzinę morfologii tak w tej części Polski urozmaiconą, lecz także kwestyę osadnictwa i rozwoju miast, zbieranie spostrzeżeń ludoznawczych, materiałów statystycznych i t. p.

Biologowie dr. Moesz (botanik) i dr. Pongracz (zoolog) postawili sobie za cel zapoznanie się z ogólnym charakterem flory i fauny polskiej, zebranie materiałów z rozmaitych działów roślin i zwierząt, ażeby móż następnie porównać je z odpowiednimi tworami krajów sąsiednich. Pomimo trudnych warunków pracy zdołali oni zebrać obfite materiały florystyczne i faunistyczne.

Z nastaniem późniejszej jesieni studia w terenie musiały być przerwane, a członkowie Komisji powrócili do swych stałych siedzib. Miesiące zimowe poświęcili naukowemu opracowaniu materiału i spostrzeżeń zebranych w lecie. W miarę postępu i dorzeczania tych badań, wyniki ich będą ogłaszane drukiem w dwójakiej formie: ściśle naukowej i bardziej popularnej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odnaczenie.

Wiedeń, 18 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Adwokat dr. Zbigniew Duleba w Krakowie, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną.

Rada Ministrów.

Wiedeń, 18 marca. W sobotę wieczorem odbyła się pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów Seidlera Rada ministerialna, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu. Rada Ministrów rozpoczęła się o 9 wieczorem a trwała do kwadrans na 3 nad ranem.

Najbliższe posiedzenie Izby panów.

Wiedeń, 18 marca. Przyszłe posiedzenie Izby panów odbędzie się we czwartek dnia 21 marca, o godzinie 3 po południu.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt, 18 marca. W komisji reformy wyborczej Sejmu minister Vazsonyi wygłosił wielką mowę o przedłożeniu reformy wyborczej. Między innymi rzekł, że fakt, iż właśnie Słowacy umieją przeważnie czytać i pisać, zbija twierdzenie austriackich i chorwackich polityków słowiańskich, jakoby warunek umiejętności czytania i pisania był zwrócony przeciw Słowianom. Największa ilość analfabetów przypada na Rumunów, tak, że na tle przedłożenia rządowego chyba może powstać tylko kwestya narodowościowa rumuńska, a może i ruska.

Minister zaznaczył potem, że radby był bardzo, żeby razem z reformą wyborczą załatwiono także sprawę armii węgierskiej. Obie te sprawy dzieliły dotąd stronnictwa węgierskie. Po ich uchyleniu stronnictwa znowu złączą się na platformie wspólnego programu pracy.

Reforma wyborcza w Prusach.

Berlin, 18 marca. Komisja prawa wyborczego, wybrana przez Sejm pruski, ukończyła pierwsze czytanie przedłożenia o reformie wyborczej i reformie Izby panów. Komisja odrzuciła szereg wniosków, domagających się dla kresów wschodnich wyborów stosunkowych. Drugie czytanie przedłożenia rozpocznie się w komisji dnia 1 kwietnia.

Akcya Ojca św.

Lugano, 18 marca. *Corriere della Sera*, donosi, że Ojciec św. zamierza podjąć akcyę, aby obie strony wojujące zg dziły się na to, by ataki z powietrza były wykonywane tylko na wojskowe objekty leżące poza frontami zamieszkałymi przez ludność.

Odwiedziny P. Ministra wojny w Berlinie.

Berlin, 18 marca. Austro-węgierski P. Minister wojny Stöger-Steiner przybył tu w sobotę przed południem, aby oddać wizytę pruskiemu ministrowi wojny Steinowi. Wieczorem wrócił do Wiednia.

Berlin, 18 marca. Cesarz Wilhelm nadał austr.-węg. P. Ministrowi wojny generałowi Stöger-Steinerowi order Czarnego Orła z mieczami.

Główny wydział parlamentu Rzeszy o polityce zagranicznej.

Berlin, 18 marca. Główny wydział parlamentu Rzeszy obradował w sobotę ściśle poufnie o polityce zagranicznej. Przystąpiła się obradom wielka liczba posłów. Zrąmienia rządu byli: wicekanclerz Payr, podsekretarz stanu Busche i szef kancelaryi Rzeszy, Radowicz. Obrady zagały dłuższą mową Payer.

Słychać, że omawiano memoriał b. ambasadora w Londynie, ks. Lichnowsky'ego, zajmujący się okresem przedwojennym i stosunkiem Niemiec do Anglii. Memoriał ten, nieznan szerszym kołom, w ostatnim czasie w opinii politycznej wzbudził dość wielkie wzburzenie. Słychać, że rząd na posiedzeniu komisji bardzo surowo potępił postępek ks. Lichnowsky'ego. Komisya zajmie się także prawdopodobnie sprawą Infant i Kurlandyi.

Afera Bolo baszy.

Berlin, 18 marca. *Deutsche Tages Ztg.* donosi z Genewy: Stracenie Bolo baszy zostało odłożone. Pozostaje to w związku z depeszą Jagowa do byłego niemieckiego ambasadora Bernsdorfa w Waszyngtonie, która to depesza odczytana była niescisłe i nie zawierała w sobie nazwiska Bolo baszy — a jak wiadomo, właśnie umieszczenie jego nazwiska w tej depeszy, zdecydowało o jego sąsądzeniu na karę śmierci.

Rokowania pokojowe w Bukareszcie.

Bukareszt, 18 marca. Austriacki P. Minister handlu br. Wieser i węgierski minister handlu Sstereny odjechali do Bukaresztu celem wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych.

Mowa Asquitha.

Londyn, 18 marca. (*Reuter*). W mowie wygłoszonej w liberalnym Związku kobiet, Asquith powiedział: Dożyliśmy chwili, w której największe rozszerzenie prawa wyborczego, jakie znają dzieje nasze, uzyskało moc prawną. Wśród 8 milionów nowych wyborców będzie 6 milionów kobiet. Sądzę, że kobiety pragną pokoju tak samo jak mężczyźni, ale nikt z nas ani przez chwilę nie może myśleć o tem, aby okupić pokój stracją. Jestem głęboko przekonany, że cel, dla którego wdaliśmy się w wojnę, jest bezinteresowny i godny wielkiego narodu.

Katastrofalne eksplozje.

Paryż, 18 marca. (Urządowo). W okolicy Courneuve wydarzyły się dwie straszne eksplozje, których ofiarą — o ile dotąd wiadomo — padło 16 osób, prócz wielkiej liczby rannych, przeważnie lekko.

Paryż, 18 marca. (*Havas*). Dzienniki donoszą: Magazyn amunicyj, który wyleciał w powietrze, znajdował się po części w dzielnicy Courneuve, po części w Bourgetis. Zawierał milion granatów, poumieszczonych w krytych rowach. Zdaje się być pewnem, że katastrofa jest następstwem nieszczęśliwego wypadku. Pewien ranny artylerzysta, przebywający w szpitalu St. Louis, opowiedział, że on podczas oglądania paczki granatów, stał się przyczyną pierwszej eksplozji. Wielu mieszkańców okolicznych zostało zranionych odłamkami szkła i innych materiałów. Wybuch zniszczył wiele budynków w promieniu około 500 m. Huk słyszano aż w Wersalu. Liczba ofiar wielka. Około 500 lekko rannych opatrzone w różnych szpitalach. Szkoła materialna w Paryżu znaczna. Mnóstwo wystaw sklepowych i szyb wyleciało. Najbardziej ucierpiał okręg 18. Dzieci, idące do szkoły na avenue Touraine, zostały powalone o ziemię. Dzienniki podnoszą gorliwość amerykańskiej służby sanitaryj.

Rotterdam, 18 marca. *Nieuwe Rotterdamsche Courant* donosi z Paryża o ostatniej wielkiej eksplozji, że chodziło tu o wybuch środków amunicyjnych, które przeniesiono z Saint Denis, gdy tamtejsze składy amunicyjne wyleciały w powietrze. Obecna eksplozja wywołała w całym Paryżu olbrzymią panikę. Prace ratunkowe były początkowo prawie niemożliwe wobec dalszych drobnych wybuchów. Olbrzymie stupy dymu zasłoniły firmament i były widoczne w Paryżu. Kawałki ciał, porozrywanych wskutek eksplozji, były rozrzucone w okręgu kilkuset metrów. Przy lokalizowaniu pożaru wielu członków straży pożarnej, oraz wojsko poniosło rany. W Paryżu nadzwyczajne wydania dzienników ogłosiły, że katastrofa nie została spowodowana atakiem napowietrznym.

Budżet amerykańskiej marynarki.

Waszyngton, 18 marca. (*Reuter*). Komisya marynarki Izby reprezentantów w sprawozdaniu swem oświadczyła się za przyjęciem budżetu marynarki na przyszły rok finansowy w sumie 1300 milionów dolarów.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 4720/2387 (XVII.) ex 1918. Kraków, 16 marca 1918.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw. przedłożonych od 9 do 16 marca 1918.

Epizooocya	Powiat	Miejscowość	Epizooocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Grybów	Banica (7 zagr.);	Jarosław		Bystrowice (3 zagr.), Cetula (10 zagr.), Chłopice (3 zagr.), Cieszać Wielki (10 zagr.), Cząstkowice (1 zagr.), Dybków (2 zagr.), Korzenica (1 zagr.), Rokietnica (3 zagr.), Roźniatów (1 zagr.), Ryszkowa Wola (9 zagr.), Surmaczówka (3 zagr.), Tappin (4 zagr.), Tyniowice (3 zagr.), Węgierka (1 zagr.), Wola Buchowska (3 zagr.), Wysocko (7 zagr.), Zabłote (1 zagr.), Zarzecze (3 zagr.);
	Kosów	Kobaki (15 zagr.), Rybno (10 zagr.);	Kałuż		Nowy Kałuż (2 zagr.);
	Przemysławany	Rozworzany (7 zagr.), Zadwórze (2 zagr.);	Kamionka Str.		Dziedziłów (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Żelechów Wielki (4 zagr.), Żuratin (1 zagr.);
	Sambor	Bukowa (1 zagr.);	Kolbuszowa		Kolbuszowa (2 zagr.), Sokółów (3 zagr.), Turza (1 zagr.);
	Skole	Orawczyk (12 zagr.);	Kołomyja		Kołomyja (4 zagr.), Oskrześnice (1 zagr.), Piadyki (2 zagr.);
	Śniatyn	Belełuja (8 zagr.), Hankowce (6 zagr.), Widynów (18 zagr.);	Kraków		Balice (1 zagr.), Bieńczyce (1 zagr.), Bolechowice (3 zagr.), Bosutów (1 zagr.), Branice (2 zagr.), Bronowice Małe (4 zagr.), Burów (1 zagr.), Brzostkwinie (2 zagr.), Dziekanowice (1 zagr.), Karniów (1 zagr.), Kościelniki (2 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Modnicza (1 zagr.), Tonia (5 zagr.), Ujazd (1 zagr.), Witkowie (4 zagr.), Wola Justowska (2 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Kobło Stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);	Krosno		Barwinek (2 zagr.), Głójce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Turka	Boberka (13 zagr.), Bukowiec (5 zagr.), Ilnik (3 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Michniowice (9 zagr.), Siahki (1 zagr.), Sokoliki (6 zagr.), Tarnawa Niżna (2 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.), Zawadka (5 zagr.);	Lwów		Borki Dominikańskie (2 zagr.), Brodki (1 zagr.), Czarnuszowice (1 zagr.), Czyżki (7 zagr.), Dawidów (1 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Jaryczów Nowy (1 zagr.), Leśniowice (1 zagr.), Lindenfeld (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (5 zagr.), Polana (3 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzesna Polska (3 zagr.), Żimna Wódka (1 zagr.), Żydaticze (1 zagr.);
	Złoczów	Lackie Wielkie (6 zagr.);	Łańcut		Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóźno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Nosacizna	Śniatyn	Podwysoka (1 zagr.);	Mielec	
Tarnopol		Hłuboczek Wielki (2 zagr.);	Mościska		Balice (1 zagr.), Chorościca (2 zagr.), Dydatycze (1 zagr.), Kalników (1 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Mokrzany Wielkie (5 zagr.), Podgac (2 zagr.), Wiszenka (1 zagr.);
Zaleszczyki		Beremiany (1 zagr.);	Nadwórna		Cucylów (4 zagr.), Hwozd (8 zagr.), Nadwórna (11 zagr.), Wołosów (6 zagr.);
Świerzb u koni	Biała	Hecznarowice (1 zagr.), Lipnik (1 zagr.);	Nisko		Bieliny (7 zagr.), Kamień (3 zagr.), Kopki (1 zagr.), Łętownia (7 zagr.), Nisko (1 zagr.), Pryszów Szlachecki (1 zagr.), Pysznica (1 zagr.), Rudnik (29 zagr.), Stany (7 zagr.), Steinau (4 zagr.), Zarzecze (5 zagr.);
	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bortniki (1 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice Wielkie (1 zagr.), Chodorów (1 zagr.), Czyżycze (1 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (10 zagr.), Sucharów (3 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wolczaticze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);	Nowy Sącz		Bartkowa (1 zagr.);
	Bochnia	Barcsków (1 zagr.), Bessów (1 zagr.), Bieńkowice (1 zagr.), Dziewin (1 zagr.), Gawłów (1 zagr.), Łąka Górna (1 zagr.), Lipnica Murowana (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Zborczyce (1 zagr.);	Nowy Targ		Poronin (1 zagr.), Rokiciny (1 zagr.);
	Brzesko	Dąbrówka Morska (1 zagr.), Łętowice (4 zagr.), Radłów (4 zagr.), Rudy Rysie (1 zagr.), Stróże (1 zagr.), Zdarzec (1 zagr.);	Oświęcim		Gierałtowiczki (1 zagr.), Graboszyce (1 zagr.), Grodzisko (1 zagr.), Palczowice (1 zagr.), Półwieś (1 zagr.), Ryczow (2 zagr.), Spytkowice (2 zagr.);
	Brzeżany	Płauca Mała (7 zagr.), Płauca Wielka (1 zagr.), Słoboda Złota (3 zagr.);	Pilzno		Jastrząbka Stara (1 zagr.), Jawornik (1 zagr.), Łęki Dolne (1 zagr.), Machowa (1 zagr.), Strzegocice (1 zagr.), Zdziary (2 zagr.);
	Brzozów	Bachórz (1 zagr.), Górki (2 zagr.);	Podgórze		Bodzów (1 zagr.), Jugowice (1 zagr.), Kobierzyn (5 zagr.), Konary (1 zagr.), Lusina (3 zagr.), Mogilany (3 zagr.), Piaski Wielkie (7 zagr.), Pychowice (5 zagr.), Samborek (4 zagr.), Sidzina (5 zagr.), Skawina (6 zagr.), Wola Duchacka (3 zagr.), Wrzasowice (1 zagr.);
	Chrzanów	Alweruia (1 zagr.), Poręba Żegoty (1 zagr.);	Przemysł		Babice (1 zagr.), Drohojów (1 zagr.), Pleszowice (1 zagr.);
	Cieszanów	Basznia Dolna (3 zagr.), Horyniec (1 zagr.), Lipsko (1 zagr.), Narek Wieś (1 zagr.), Oleszyce (6 zagr.), Oleszyce Stare (6 zagr.), Płaszów (1 zagr.), Stare Siolo (5 zagr.), Wola Wielka (2 zagr.), Wulka Zapalowska (3 zagr.), Zapalów (3 zagr.);	Przemysławany		Błotnia (11 zagr.), Brzuchowice (1 zagr.), Dusanów (1 zagr.), Gumany (15 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostasowice (11 zagr.), Połtow (2 zagr.), Rozworzany (1 zagr.), Świrz (6 zagr.), Wisniowczyk (19 zagr.), Zędosice (1 zagr.);
	Dąbrowa	Dąbrowica (2 zagr.), Gorzyce (1 zagr.), Gruszków Wielki (2 zagr.), Jadowniki Mokre (5 zagr.), Kuzie (1 zagr.), Mędrzechów (3 zagr.), Otfinów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.);	Przeworsk		Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Lipnik (1 zagr.), Mackówka (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Niziatycze (2 zagr.), Ostrow (2 zagr.), Siedlecza (1 zagr.), Siennów (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Ujeźna (1 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Dobromil	Truszowice (1 zagr.);	Rawa raska		Bruckenthal (1 zagr.), Domaszów (1 zagr.), Hrebenne (1 zagr.), Kamionka (1 zagr.), Krzewica (1 zagr.), Mosty Małe (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Wasy-
	Dolina	Belełów (1 zagr.), Ceniawa (9 zagr.), Kreczowice (1 zagr.), Nowosielica (2 zagr.), Wołoska Wieś (2 zagr.);			
	Drohobycz	Josefsberg (4 zagr.), Königsau (1 zagr.), Wróblowice (1 zagr.);			
	Gródek Jag.	Bratkowice (1 zagr.), Czerlany (12 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Lelechówka (1 zagr.), Lubień Wielki (1 zagr.), Małkowice (5 zagr.), Neuhoj (1 zagr.), Obroszyn (1 zagr.), Uherce (1 zagr.);			
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.);			
	Horodenka	Czernelica (1 zagr.);			

Epizooecya	Powiat	Miejscowość
		łów (1 zagr.), Werchrata (5 zagr.), Wierzbiica (1 zagr.), Woronów (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Podgródzie (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasieczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);
	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Gawrzyłowa (1 zagr.), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Pasieczyna (1 zagr.);
	Rudki	Kolbajowice (2 zagr.), Koropuż (1 zagr.), Kupnowice Stare (1 zagr.), Michalewice (1 zagr.), Zagórze (1 zagr.);
	Rzeszów	Staromieście (1 zagr.);
	Sambor	Hordynia Rustyk. (1 zagr.);
	Skole	Hutar (5 zagr.), Kruszelnica Rustykalna (5 zagr.), Stynawa Niżna (5 zagr.), Stynawa Wyżna (8 zagr.), Synowódzko Wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (6 zagr.);
	Śniatyn	Budyłów (4 zagr.), Kniże (1 zagr.), Krasnostawce (5 zagr.), Podwysoka (7 zagr.), Zawale (3 zagr.);
	Sokal	Boratyn (1 zagr.), Budynin (1 zagr.), Cielęż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Hatowice (2 zagr.), Horodłowice (4 zagr.), Jastrzębica (1 zagr.), Konopty (2 zagr.), Kuliczów (2 zagr.), Leszczatów (1 zagr.), Łuczyce (2 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Opulsko (3 zagr.), Poturzyca (2 zagr.), Busin (4 zagr.), Sawczyn (1 zagr.), Sokal (5 zagr.), Szmitków (7 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Wojsławice (1 zagr.), Zuzel (2 zagr.);
Świerzb u koni	Stanisławów	Chorostków (1 zagr.), Czerniejów (3 zagr.), Dubowce (15 zagr.), Halicz (2 zagr.), Jezupol (2 zagr.), Knihin Kolonia (5 zagr.), Kryłos (7 zagr.), Majdan (2 zagr.), Meducha (13 zagr.), Międzyhorce (7 zagr.), Pobereże (4 zagr.), Sapahów (6 zagr.), Siemikowce (3 zagr.), Tustan (2 zagr.), Tyśmienicznany (8 zagr.), Wiktorów (9 zagr.), Wołczyniec (7 zagr.), Zabereże (3 zagr.), Załukiew (4 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (3 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (11 zagr.), Daszawa (10 zagr.), Falisz (1 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Grabowiec Stryjski (11 zagr.), Lisiatycze (19 zagr.), Lubieńce (3 zagr.), Sokółów (1 zagr.), Stryj (8 zagr.), Strzałków (10 zagr.), Wownia (7 zagr.), Zawadów (2 zagr.);
	Strzyżów	Wiśniowa (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Anteniów (1 zagr.), Charzewice (1 zagr.), Grębów (5 zagr.), Miechocin (1 zagr.), Motycze Poduchowne (2 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Tarnobrzeg (1 zagr.), Turbia (8 zagr.), Zbydniów (1 zagr.), Zupawa (1 zagr.);
	Tarnopol	Bajkowce (12 zagr.), Chodaczków Wielki (14 zagr.), Czartorya (9 zagr.), Domamorycz (14 zagr.), Draganówka (7 zagr.), Isypowce (7 zagr.), Józefówka (12 zagr.), Kipiaczka (9 zagr.), Myszkowice (1 zagr.), Petryków (6 zagr.), Pokropiwna (14 zagr.), Zastawie (14 zagr.);
	Tarnów	Bistuszowa (1 zagr.), Bobrowniki Małe (1 zagr.), Głów (2 zagr.), Juniny (1 zagr.), Kowalowy (1 zagr.), Łukowa (1 zagr.), Niedomice (4 zagr.), Ostrów (1 zagr.), Rudka (11 zagr.), Siedlec (1 zagr.), Wierschosławice (3 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.), Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosinie (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Wwsocko Niżne (1 zagr.), Zadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Brzeźnica (2 zagr.), Choczniia (1 zagr.), Klecza Górna (1 zagr.), Łękawice (5 zagr.), Pażkówka (1 zagr.), Tarnawa (1 zagr.), Wielkie Drogi (1 zagr.);

Epizooecya	Powiat	Miejscowość
		Wieprz (1 zagr.), Wysoka (1 zagr.), Zawadka (1 zagr.);
	Wieliczka	Czasław (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (6 zagr.), Hołowczyńce (1 zagr.), Milowce (4 zagr.), Rożanówka (2 zagr.), Sinków (2 zagr.), Szypowce (1 zagr.), Uhryńkowce (7 zagr.), Worwołńce (2 zagr.);
Świerzb u koni	Złoczów	Firlejówka (1 zagr.), Kniże (1 zagr.);
	Żółkiew	Artasów (1 zagr.), Bojaniec (1 zagr.), Błyszczwydy (6 zagr.), Rutyny (1 zagr.), Dalmicz (1 zagr.), Dorosów Wielki (4 zagr.), Koszelów (2 zagr.), Mokrotyn Kolonia (7 zagr.), Mosty Wielkie (3 zagr.), Przem wólki (7 zagr.), Różanka (6 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółkiew (1 zagr.), Żółtańce (4 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnica III., IV., VI., XI., XIX., XX., XXI. i XXII. (15 zagr.);
	Dąbrowa	Ujście Jezuckie;
Wścieklizna	Tarnów	Klikowa (1 zagr.);
	Brzeżany	Chorościce (6 zagr.), Kozłów (4 zagr.);
	Cieszanów	Horyniec (1 zagr.);
	Przemysłany	Borszów (16 zagr.), Gliniany (11 zagr.), Przemysłany (11 zagr.);
Pomór świni	Sokal	Jastrzębica (17 zagr.), Kościaszyn (25 zagr.), Mianowice (5 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Sielec (3 zagr.), Torki (2 zagr.), Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Soposzyn (12 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnica XX. (1 zagr.);
Różycy świni	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr.), Wulka Kunińska (7 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizooecje:

- pryszczycyca w obwodzie: Krasnostaw (1 miejsc.);
- szelestnica w obwodzie: Busk (2 miejsc.);
- nosaczica w obwodach: Chełm (2 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów (4 miejsc.), Kielce (4 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (2 miejsc.), Lublin (1 miejsc.), Miechów (4 miejsc.), Nowy Radomsk (4 miejsc.), Opatów (7 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pinczów (2 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (3 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (2 miejsc.), Wierzbnik (4 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);
- świerzb u koni w obwodach: Biłgoraj (5 miejsc.), Busk (18 miejsc.), Chełm (14 miejsc.), Dąbrowa (4 miejsc.), Hrubieszów (2 miejsc.), Janów (6 miejsc.), Jędrzejów (29 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (9 miejsc.), Kozienice (11 miejsc.), Krasnostaw (39 miejsc.), Lubartów (20 miejsc.), Lublin (34 miejsc.), Miechów (11 miejsc.), Noworadomsk (27 miejsc.), Olkusz (11 miejsc.), Opatów (5 miejsc.), Opoczno (4 miejsc.), Pinczów (11 miejsc.), Piotrków (13 miejsc.), Puławy (9 miejsc.), Radom (20 miejsc.), Sandomierz (20 miejsc.), Tomaszów (17 miejsc.), Wierzbnik (2 miejsc.), Włoszczowa (8 miejsc.), Zamość (7 miejsc.);
- różycy świni w obwodzie: Opoczno (1 miejsc.);
- wścieklizna w obwodach: Kraśnik (1 miejsc.), Tomaszów (1 miejsc.). (1278)

Cg. I. 66/18 (1). Przeciw Dmytrowi Biłas, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Majera Streita w Kluku pozew o 5000 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na 5 kwietnia 1918 godz. 9 rano w sali Nr. 96. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Bonharda, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sadzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I Sambor, dnia 7 marca 1918. (1236)

Ne. V. 8/17 (2). C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ustanawia p. dr. Reicha adwokata krajowego w Brzeżanach kuratorem dla nieznanym z miejsca pobytu zobowiązanych pp. Natana Welzera i Sendera Kümmla w sprawie Banku krajowego Król. Galicyi i Lo-

domeryi z W. Ks. Krakowskiem przez adwokata dr. Włodzimierza Godlewskiego we Lwowie przeciw Franciszkowi Milińskiemu, Maryi Stanisławie Janianie 3 im. z Maniewskich Mibńskieji, Natanowi Welzerowi i Senderowi Kümmlowi o skapitalizowanie zaległych odsetek i należności ubocznych od kapitału 45.000 kor. w stanie biernym lwh 343 gm. kat. Podwysokie, dłużników własnej, doręczając mu uchwałę z 28 listopada 1917 Nr. 8/17 (1) i poleca się mu by sprawę swych kuranów pilnie i rzetelnie bronił.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Brzeżany, dnia 22 lutego 1918. (1269)

L. 34 443/VII. a. (967) (1277)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Ludwik Lebedowicz, dzierżawca apteki

w Muszynie, wniósł podanie dnia 2 marca 1918 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Drohobyczu przy ul. Truskawiekiej.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 marca 1918.

Licytacye.

E. VIII. 4119/12 (8). Wskutek tus. uchwały z dnia 14 kwietnia 1914 E. VIII.

4119/12 odbędzie się dnia 16 kwietnia 1918 godz. 10 w tut sadzie biuro Nr. 40, sprzedaż prawa poboru 05 proc udziału brutto zysku minerałów żywicnych z podziemia pól naftowych Henriette I. tj. pgrt lk. 1153/1, 1154/1, 1155/1 i 1156/1 Henriette II. tj. pgrt. 1153/2, 1154/2, 1155/2 i 1156/2 Henriette III. tj. pgrt. lk. 1161, 1162, 1163 i 1165 oraz pola naftowego Henriette IV. tj. pgrt. 1166, 1168, 1169 i 1170 w Tustanowicach h wydobyć się mających, przez publiczną licytacyę. Sprzedaż d. kona tus. organ wykonawczy. Wartość tego prawa wynosi 6000 kor. Najniższa oferta wynosi 2000 kor. Poniżej tej oferty sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Drohobycz, 28 stycznia 1918. (1283)

Edykt licytacyjny.

Na podstawie uchwały c. k. Sądu powiatowego S. I. Oddział IV. we Lwowie z 25 stycznia 1918 A. IV. 635/16 (40) odbędzie się

dnia 26 marca 1918 r. we wtorek

o godzinie 2-giej (drugiej) po południu w kancelaryi notaryalnej przy ul. Rutowskiego l. 7 I. piętro we Lwowie licytacyjna sprzedaż kosztowności w spadku po bl. p. Laurze Beiser pozostałych.

Kosztowności te oszacowane zostały na kwotę 49.122 kor.

Wśród kosztowności tych znajdują się także kolczyki brylantowe, oszacowane na kwotę 30.000 kor., broszka z szafirem i brylantami oszacowana na 5000 kor., medalion brylantowy oszacowany na 4000 kor. i bransoleta złota z brylantami, oszacowana na 2860 kor.

Sprzedaż tychże kosztowności nastąpi w drodze publicznej licytacji za gotówkę najwięcej oferującemu, jednakże nie niżej ceny szacunkowej.

Kosztowności te oglądać można w godzinach urzędowych przed południowych, między 9-tą a 12-tą w dniach 21, 22, 23 i 26 marca 1918 r. w kancelaryi notaryalnej przy ul. Rutowskiego l. 7 we Lwowie.

Lwów, dnia 14 marca 1918.

Dr. Eugeniusz Heyda w. r.
zastępca c. k. notaryusza
jako komisarz sądowy.

E. 2707/12. Na wniosek Stanisława Cetnarskiego i tow. celem zniesienia współwłasności odbędzie się dnia 12 kwietnia 1918 godz. 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 29 licytacyjna realności lwh. 1413 ks. gr. gm. Jarosław ocenionej na 3000 kor. Najniższa cena wynosi 3000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 5 marca 1918. (1275)

E. 509/17 (19). Dnia 19 kwietnia 1918 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacyjna następujących realności: a) lwh. 376 ks. gr. gm. Olchowce, b) lwh. 451 ks. gr. gm. Olchowce, c) 1/6 część realności lwh. 97 ks. gr. gm. Olchowce. Wartość szacunkowa powyższych realności a to: ad a) kwotę 939 kor., ad b) kwotę 1112 kor. 50 hal., ad c) kwotę 1405 kor. 75 hal., przynależności 60 kor. 85 hal. Najniższa oferta wynosi a to: ad a) kwotę 626 kor., ad b) kwotę 741 kor. 66 hal., ad c) kwotę 977 kor. 74 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 26 lutego 1918. (1273)

Wyroki prasowe.

Nr. 62. (1270)

Das I. I. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 8 März 1918, Nr. 21/18, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Tiroler Bauernzeitung“ vom 8 März 1918 wegen des Artikels: „So verfährt man mit den Tiroler Bauern“ in der Stelle von „Tirol wird im wahren Sinne“ und endigend mit „gleichbedeutend mit Dummheit ist“ nach § 65 a St.-G. verboten.

Das I. I. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 6 März 1918, Nr. 20/18, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschrift: „Innsbrucker Nachrichten“ wegen der Ankündigung beginnend mit „Lebensmittel aller Art“ und endigend mit „Rattschüller, Leudstraße 27 Schwaz“ nach § 23, B. 3. der Kaiserlichen Verordnung vom 24 März 1917, R.-G.-Bl. Nr. 131 und § 305 St.-G. verboten.

Das I. I. Bezirks- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 7 März 1918, Nr. 301/18, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschrift: „Allgemeiner Tiroler Anzeiger“ vom 2 März 1918 wegen der gegen die Zeitschrift der § 25 B. 1. der Kaiserl. Verordnung vom 24 März 1917 R.-G.-Bl. Nr. 131, verstoßenden Ankündigung: „Ungefähr 1500 leere Wein und Mineral Wasserflaschen sind zu verkaufen“ nach § 488 St.-G. verboten.

Amortyzacje.

T. 9/18 (2). Na wniosek p. Ludwika Wolańskiej, żony oficera sądowego w Rymanowie, rozpisyje się edykt co do zaginionej książeczki Towarzystwa wzajemnego kredytu „Beskid“ w Sanoku Nr. 2107, wystawionej na imię Ludwika Wolańskiej, której stan w dniu 1 stycznia 1918 wynosił kwotę 1183 koron 65 hal.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, ażeby tę książeczkę w przeciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w sądzie wnieść, w przeci-

wnym bowiem razie została by książeczka ta uznana za bezskuteczną i mocy prawnej pozbawioną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 28 lutego 1918. (1201 2-3)

T. IV. 31/17 (5). Michał Potocki syn Wincentego i Zofii Potockich wywedrował przed przeszło 33 laty ze Zwiernika do Ameryki. Według poświadczenia urzędu gminnego w Zwierniku, Michał Potocki od chwili opuszczenia miejsca pobytu gminy Zwiernik, nie dał dotąd o sobie żadnej wiadomości i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. cyw. zarządza się na wniosek Stanisława Potockiego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zginionym Sądowi albo p. adwokatowi Munkowi, którego ustanawia się kuratorem. Michał Potockiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 stycznia 1919 r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Tarnów, 12 stycznia 1918. (1255 2-3)

T. V. 3/18 (3) Na wniosek Ozyasa Zellerkrauta i Ryfki Weinbach w Monasterzu (sąd powiatowy Przeworsk), wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Nr. 1016 Towarzystwa zaliczkowego w Przeworsku w dwu egzemplarzach wystawionej na kwotę 3400 kor. oraz na imię Ozyasa Zellerkrauta i Ryfki Weinbach wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 16 lutego 1918.

T. IV. 1/18 (3). Na wniosek Maryi Matkaszek w Krakowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 107.935 na kwotę 408 kor. 31 hal. opiewającej a na imię Maryi Matkaszek wystawionej, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby w przeciągu 6 miesięcy od daty tego edyktu zgłosił swe prawa. W razie przeciwnym uznały sąd po upływie tego terminu książeczkę tę jako pozbawioną wartości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 28 stycznia 1918. (1261)

Nc. IV. 1809/16 (2). Auf Ansuchen des k. k. Hauptmannes Rudolf Becker Landw. Inf. Rmt. 22 derzeit Feldpost 26 wird das Verfahren zur Amortisierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust gerathenen Verkaufsurkunde u. zw. der Verkaufsurkunde Nr. 14.978 am 1 Dezember 1907 von der Böhmischen Industrial-Bank Filiale in Brünn die über: 1. türkisches 400 Fres. Staatslos vom Jahre 1870 Nr. 875.794 1 östr. Rotes Kreuzlos vom Jahre 1882 S. 11.871, Nr. 6, 1 Gewinschein d. 3 prz. Bodencredit v. J. 1889, S. 2092 Nr. 4, 1 serbisches Staatslos v. J. 1888, S. 9884 Nr. 9 ausgestellt wurde eingeleitet. Der Inhaber dieser Verkaufsurkunde wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen sechs Monate

geltend zu machen, widrigens die Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt wurde.

K. k. Bezirksgericht S. I., Abteilung IV.
Lemberg, am 22 März 1917. (1248)

T. IV. 9/17 (3). Na wniosek Zofii Hardulak z Krzemienicy, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 123.834 na kwotę 288 kor. 97 hal. i na imię Zofii Hardulak opiewającej, która jej miała zaginąć i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby zgłosił swe prawa w przeciągu 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznały sąd po upływie tego terminu książeczkę tę jako pozbawioną znaczenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 20 kwietnia 1917. (1254)

Nc. XI. 5/18 (3). Na wniosek Racheli Borgmann żony Dawida w Borysławiu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki wkładowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Drohobyczu, stowarzyszona zarejestrowana z ograniczoną poręką Nr. 12.992 wystawiona na imię Dawid Borgmann a opiewającą wedle stanu z dnia 1 stycznia 1918 na kwotę 867 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 1 lutego 1918. (1280)

Ns. VII. 461/18 (2). Na wniosek Eliasza Krauta, kupca w Gródku Jagiellońskim, wdraża się postępowanie amortyzacyjne, odnośnie do rzekomo wnioskodawcy zagubionego, niżej wyszczególnionego kwitu (Bescheinigung), i wzywa się posiadacza tegoż. by prawą swoje do tego kwitu zgłosił w przeciągu jednego roku, od dnia ostatniego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc w przeciwnym bowiem razie, po upływie tego czasokresu, ten kwit (Bescheinigung) będzie uznany za nieważny. Oznaczenie kwitu w języku niemieckim wystawionego: Kwit (Bescheinigung) Heftnummer 008.396, Blattnummer 36, Datum 27 Februar 1918, Gemeinde Grodek Jagiell. Handkauf 3500 Ltr. ungarisches Bier a 2 K 40 h. Zusammen 8400 K. Liquidirender Rechnungsführer des k. u. k. Feldsp. Nr. 903 Carl Taussig Ldst Lt. Ref. mp Name d's Bestellers: Elias Kraut, Kaufmann in Grodek Jagielloński Dr. Binder mp. Willinger Ph. mp.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Gródek Jag., 8 marca 1918. (1274)

Spadki.

A. 407/16 (16). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Mikołaj Kot zmarł dnia 6 sierpnia 1916 w Czarnej z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Maryę zam. Dunak, Fanię zam. Maczeta i Fautę zam. Karpa jako spadkobierców powyższego zmarłego, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowione dla nieobecnych kuratora p. dr. Schaffera z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 15 grudnia 1917.

A. 494/13 (8). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że w dniu 30 listopada 1913 w Cholejowie zmarł Salomon Katz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Peczenik w Radziechowie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku likt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, 19 lutego 1918. (1276 1-3)

Firmy.

Firm. 4 Stow. II. 1698. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tarnów. Brzmienie firmy: Obywatelski Związek Spółzwywezy w Tarnowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Bürgerlicher Konsumverein in Tarnów Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie ma na celu przy pomocy wkładek członków i zaciągając się mającego ewentualnie kredytu, podnieść dobrobyt swych członków a to przez zakupno, magazynowanie i sprzedaż towarów spożywczych, artykułów domowego i gospodarczego zapotrzebowania produktów rolniczych i wyrobów przemysłowych. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: dr. Samuel Span adwokat, Ignacy Holzapfel kupiec, Maurycy Gaschge kupiec — wszyscy w Tarnowie jako dyrektorzy, zaś: Zygmunt Fleischer kupiec, Henryk Offner kupiec obaj w Tarnowie jako zastępcy dyrektorów. Podpis firmy (F. Z.): uskutecznia się w ten sposób, iż pod nazwą stowarzyszenia zamieszczają swój podpis dwaj z urzędujących trzech członków dyrekcji. Ogłoszenia: wszelkiego rodzaju, zawiadomienia oraz dokumenty przeznaczone do wiadomości wszystkich członków mają być firmowo podpisane i publicznie obwieszczone. Udziały członków: wynoszą po 50 kor. Każdy członek może wkładać dowolną ilość udziałów. Odpowiedzialność: Każdy członek prócz zdeklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się wysokości zdeklarowanych udziałów. Data wpisu: dnia 10 stycznia 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.
Tarnów, 19 stycznia 1917. (1262)

Firm. 117/17 Stow. III. 228. Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano przy firmie Spółka przemysłu drzewnego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Zakopanem, że na walnem zgromadzeniu dnia 30 września 1917 odbytem, wybrano w miejsce ustępujących, nowych członków Dyrekcji i tychże zastępców a mianowicie: 1. Tadeusza Pietrzkiwicza, inżyniera z Zakopanego jako dyrektora naczelnego, 2. Aleksandra Niwelińskiego nauczyciela szkoły zawodowej w Zakopanem, 3. Wojciecha Brzęca, artystę rzeźbiarza z Zakopanego jako kasyera, 4. Jana Śliwkę, nauczyciela szkoły zawodowej z Zakopanego. Zaś na zastępców: Ksenofonta Celewicza, Józefa Gąsienicy i Stanisława Wójcika. Tadeusz Pietrzkiwicz i Aleksander Niweliński będą stowarzyszenie reprezentowali na zewnątrz, a w razie nieobecności ich mogą tych członków zastępować Wojciech Brzęca i Jan Śliwka.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział IV.
N. Sącz, 20 października 1917. (1271)

Kuratele.

P. XI. 364/16 (10). Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Drohobyczu z 6 stycznia 1918 L. cz. L. XI. 16/17 pozbawiono całkowicie własności Michała Komaryszyna zamieszkałego w Liszni a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Wasylę Nasioszyna w Liszni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, 24 stycznia 1918. (1281)

Doniesienia prywatne.

DOM o 4-5 pokojach, stajnią i t. p. zabudowaniami kupię lub wydzierżawię. — Zgłoszenia z podaniem ceny do Zarządu drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego 12.

KAMIENICA

w śródmieściu, we Lwowie, słoneczna, b-z najmniejszej wilgoci, solidnie budowana z komfortem poszukiwana. Zgłoszenia tylko pisemne z prawdziwym stanem długów i rocznych zestawień dochodów i wydatków. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia: Lwów, Jakóba Strzemię 5, II p. na lewo, drzwi Nr. 10. (1195 4-10)

SKŁADNICA SPOŻYWCZA
Stanisławy Ziemińskiej
ul. Fredry 9,
zakupuje wszelkie towary do użytku gospodarskiego.